

Orędownik

Cena
egzemplarza
10
groszy

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr. 143 Wydanie Ł

Rok 67

Piątek, dnia 25 czerwca 1937

Nieprzyjęta dymisja prem. Sławoj-Składkowskiego

na tle konfliktu z ks. metropolitą Sapiehą

Warszawa. (PAT) Wydział wykonawczy naczelnego komitetu uczczenia pamięci marszałka Piłsudskiego ogłasza następujące oświadczenie:

„Dnia 17 czerwca rb. ks. Metropolita Sapieha wystosował do Wydziału Wykonawczego Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego pismo z prośbą o przeniesienie trumny ze zwłokami marszałka Piłsudskiego z krypty św. Leonarda do krypty „Pod Wieżą Srebrnych Dzwonów”.

„Wydział wykonawczy komitetu po otrzymaniu tego listu zwrócił się do księdza metropolity z prośbą o nieczynienie tego, gdyż przeniesienie trumny ze zwłokami marszałka Piłsudskiego do krypty „Pod Wieżą Srebrnych Dzwonów” będzie wymagało przeniesienia do innej krypty na czas wykonywania sarkofagu i jeszcze ponownego przeniesienia dla ostatecznego złożenia sarkofagu.

„Na pismo wydziału wykonawczego komitetu ksiądz metropolita Sapieha odpowiedział listem z dn. 20 czerwca rb., oświadczając, że nie zmienia swego postanowienia przeniesienia trumny marsz. Piłsudskiego do nowej krypty.

„Wobec tego stanowiska wydział wykonawczy zwrócił się do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który podzielił opinię Wydziału, wystosował list do ks. metropolity, prosząc o pozostawienie na miejscu trumny marsz.

Piłsudskiego. Na list Pana Prezydenta Rzeczypospolitej nadeszła od księdza metropolity odpowiedź odmowna.

„Wobec wręcz nieprawdopodobnej wiadomości i niemożności wywarcia jakiegokolwiek wpływu na decyzję ks. metropolity, Wydział Wykonawczy Komitetu stwierdza z całą powagą chwili, że odpowiedzialność za przeniesienie zwłok z trumną marsz. Piłsudskiego spada wyłącznie na ks. metropolitę Sapiehę, co niniejszym podaje do publicznej wiadomości.”

Tyle komunikat Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marsz. Józefa Piłsudskiego.

Warszawa. (PAT) W środę, 23 bm., w godzinach popołudniowych Prezydent Rzeczypospolitej przyjął prezesa Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowskiego, który złożył Prezydentowi swoje podanie o dymisję.

Podanie szefa rządu o dymisję ma treść następującą:

„Do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej!

„Zaszedł fakt niewykonania woli Pana Prezydenta Rzeczypospolitej przez obywatela polskiego w sprawie kultu Narodu dla marszałka Piłsudskiego.

„Fakt ten, będący obrazą majestatu Rzeczypospolitej, zaistniał w czasie mego urzędowania jako premiera rządu i faktowi temu nie zdołałem zapobiec.

„Proszę posłusznie Pana Prezyden-

ta Rzeczypospolitej o niezwłoczne udzielenie mi dymisji ze stanowiska szefa rządu.

Felicjan Sławoj-Składkowski
Generał Dywizji.”

Warszawa, 23. 6. 1937.

Powodem, który wywołał to podanie się do dymisji, jest list ks. Metropolity Sapiehy z dnia 22 czerwca w odpowiedzi na pismo Pana Prezydenta. W liście tym ks. Metropolita wyraża niemożność zastosowania się do życzenia Pana Prezydenta w sprawie przechowania trumny z ciałem marszałka Piłsudskiego.

Pn Prezydent Rzeczypospolitej nie przyjął dymisji gen. Składkowskiego z stanowiska premiera.

Warszawa. (PAT) W dniu 23 bm. w godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoj-Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów.

Na posiedzeniu tym prezes Rady Ministrów poinformował członków rządu o dalszym przebiegu wydarzeń związanych ze sprawą przeniesienia zwłok marsz. Piłsudskiego.

Jak słyhać, Rada Ministrów zsolidaryzowała się ze stanowiskiem premiera.

Warszawa. (Tel. wł.) Czwartkowy krakowski „Głos Narodu” zamieszcza pod komunikatami urzędowymi, dotyczącymi przeniesienia zwłok mar-

Panowie na Zabłociu



Żyd. inż. Goldberger, dyr. „Solali” w Żywcu (x) po wyjściu z sali sądowej w Białej po przesłuchaniu świadka p. Wojnarowicza w dniu 18 bm. W głębi jego adwikat Kohane (z teczką).

Korespondencja na str. 5

szalka Piłsudskiego, następującą uwagę:

„Wypadki te zaskoczyły opinię publiczną, która wiedziała, że przeniesienie zwłok było przygotowane obszerną korespondencją z Komitetem Wykonawczym Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego, a chodziło jedynie o to, by zwłoki marszałka zostały ustawione w krypcie nowo zbudowanej przy udziale sił artystycznych z całej Polski, kosztem setek tysięcy złotych, nie były zaś — jak dotychczas — narazone w wilgotnej krypcie św. Leonarda.” (w)

Od redakcji: Niewątpliwie pojawi się oficjalny komunikat krakowskiej kurii księżco-biskupiej o motywach stanowiska księdza metropolity Sapiehy w podwyższej sprawie.

Z procesu przeciw inż. Doboszyńskiemu

Dowody marszu na Myślenice na stole sędziowskim

Akta sprawy objęły 16 tomów i 3000 kartek oraz protokoły oględzin i album z fotografiami Doboszyńskiego

Kraków. (Tel. wł.) Na wtorkowej rozprawie przeciw inż. Doboszyńskiemu zeznawał w dalszym ciągu kolejny świadek Augustyn Firek.

Zeznawał następnie świadek Augustyn Firek.

Przew.: Czy pan miał wiadomości, że się źle odnoszono do oskarżonych?

Jak się obchodzono z rannym Pałką

Śwd.: Tak. Pierwszą noc po wyprawie byłem na rynku w Myślenicach. Była trzecia godzina rano. Obok posterunku stała fura, na której leżał Pałka. Obejrzałem jego ranę.

Podszedł pan Pękala do wozu, schwył za nos Pałkę i wyraził powątpiewanie o jego legalnym pochodzeniu i zapytał, czy pójdzie z Doboszyńskim. Następnie schwył za podwiązkę Pałki, podciągnął ręką jego nogę w górę. Ranny jęknął i usłyszałem słowa: „Jezus, Maria!” Wówczas rzekłem: To nie jest po bohatersku tak postępować. Ranny jest umierający. Należy zawołać lekarza. Wargi ranny ma sine.

Podszedł do mnie człowiek, którego

nazywano komisarzem, i zapytał: skąd pan jest, odpowiedziałem: jestem tu-tejszym obywatelem. Pękala rzekł: Znoś się pan, bo komisarz chce pana aresztować.

Prok.: Kto był tego świadkiem?

Śwd.: Był Stanisław Bicz i furman.

Przew.: Czy pan prokurator chce robić w tej sprawie dochodzenia?

Prok.: Nie.

Następny kolejny świadek, Stanisław Bicz, potwierdza zeznania poprzedniego świadka.

Śwd. Batko, student Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Przew.: Chodzi o przebieg święta ludowego w 1936 r. w Myślenicach.

Śwd.: Brali w nim udział socjaliści. Śpiewano „Czerwony Sztandar” i wolano: „Precz z rządem”.

Następny świadek na pytanie obrońcy i prokuratora określa odległość budynku od bóżnicy w Myślenicach i stwierdza, że wynosiła ona ok. 10 m.

Jeszcze o p. Bassarze

Adw. Czerwiński: Jak się odnosił p. Bassara do ludności?

Śwd.: Jeden z rolników, posiadający 2 morgi gruntu, ojciec licznej ro-

dziny, prosił o zatrudnienie na gościńcu. Starosta odmówił. Po dwóch tygodniach małorolny ten spalił się. Ponowił wówczas prośbę o pracę, której nie otrzymał.

Adw. Czerwiński: Czy wiadomo panu, że starosta Bassara specjalnie nieprzychylnie odnosił się do narodowców i ludowców?

Śwd.: Tak. Byłem przed ostatnimi wyborami na konferencji u starosty. Powiedział on, że jeśli ludność nie będzie głosować, to będę karał.

Adw. Czerwiński: Czy były stosowane mandaty karne?

Śwd.: Tak.

Związek Młodzieży Ludowej i komuna

Inż. Doboszyński: Jaki miało przebieg zebranie młodzieży ludowej w dniu 17 maja 1936 r. w Myślenicach?

Śwd.: Było to zebranie Związku Młodzieży Ludowej, opartego o okręgową Towarzystwo Rolnicze. Zwracaliśmy uwagę na tym zebraniu p. starostę na wpływy komunistyczne i konieczność ich zwalczania. Mówiłem, że po wsiach włączają się ludzie, którzy sztydzą z religii i armii, mówiąc: „Po-

co w czasie wojny walczyć. Oficerowi trzeba dać w łeb”. Pół miesiąca po tym na zebraniu p. Bassara domagał się, aby na czele Związku stanął człowiek przez niego wskazany. Prosił p. Bassarę w imię idei, aby zmienił stanowisko. Nie ustąpił. Wybrano prezesem członka, wskazanego przez p. Bassarę.

W Myślenicach odbyło się zebranie przedstawicieli gmin. Pan Syrek powiedział, że zwalczyć można komunizm przez podniesienie dobrobytu. Starosta tak na to odpowiedział, że obecni wyszli z oburzeniem ze sali.

Dowody działalności i prac inż. Doboszyńskiego

Następnie adw. Stypulkowski dołącza do akt sądowych artykuł inż. Doboszyńskiego pt. „Cudotwórca z Dobczyc”, drukowany w „Orędowniku” dn. 28 listopada 1935 r., oraz artykuł „I. K. C.” pt. „Zagubiliście naród” z dn. 9 czerwca 1936 r.

Obrońca przedstawił również cztery referaty inż. Doboszyńskiego: „Nasz program”, „Kryzys w rolnictwie”, „Sprawa żydowska” i „Komunizm”. Dalej dwa orzeczenia karno-admini-

stracyjnie, z 14 i 23. XII. 1935 r., na których figuruje jako orzekający wicestarosta Chrapowicki — orzeczenie karne na 1000 zł za niejawienie się na rozprawę w dniu 20 listopada 1935 r. Zaznaczono tam, że nie uznaje się podanego dowodu na okoliczność, że inż. Doboszyński był chory. Jako świadkowie wskazane były dwie osoby z najbliższej rodziny. Uznano zatem ich świadectwo za niewiarogodne przed ich przesłuchaniem.

Następnie składa obrońca jako dowód orzeczenie o rozwiązaniu Stronnictwa Narodowego w Liszkach i odwołanie inż. Doboszyńskiego od tego orzeczenia. Dotychczas tego odwołania nie załatwiono.

Dalej trzy dowody urzędowe zajęcia egzemplarzy „Oregdownika” i postanowienie o ich wydaniu; zażalenie do pana wojewody krakowskiego na postępowanie wicestarosty Chrapowickiego.

— Proszę także, mówi adw. Stypułkowski, o uznanie jako dowodu książki „Gospodarka Narodowa”, abyśmy mogli z jej tekstu swobodnie korzystać w czasie przemówień.

Prokurator oponuje przeciwko temu. Stwierdza dalej, że artykuł „Oregdownika” był już odczytany.

Adw. Stypułkowski: Odczytany był z maszynopisu. A teraz przedstawiam go w oryginale, jak się ukazał w prasie. Składam również telegram, jaki otrzymał inż. Doboszyński od młodzieży akademickiej w Gdańsku.

Prok.: Wypowiadam się przeciwko dołączeniu do akt telegramu. To jest próba demonstacji na rzecz Doboszyńskiego.

Adw. Czerwiński: To jest dokument, dotyczący działalności inż. Doboszyńskiego w Gdańsku.

Następnie sąd zarządza przerwę. Po przerwie ma zeznawać proboszcz ze Skotnik, ks. Trocki, który długie lata spędził w Sowietach na wyspach Solowieckich.

Ks. Trocki zapowiedział przybycie na godzinę 12. Na wcześniejsze przybycie nie pozwalają mu sprawy urzędowe.

Obrona zrzeka się świadka

Godzina 12 minęła, a ks. prob. Trocki nie przybył. Przerwa uległa dalszemu przedłużeniu. O godz. 2 sąd wznowił rozprawę. Po daremnym wywołaniu świadka, obrońca zrzeka się go, mając informacje, że ks. Trocki znajduje się w starostwie.

Z kolei sąd ogłosił postanowienie, dopuszczając dowody, złożone przez obronę, za wyjątkiem odczytanego telegramu gdańskiej młodzieży akademickiej, następującej treści: „Niezapomnianemu obrońcy praw przeciwko zachłanności germanizmu i obrońcy praw polskich posyła wyrazy czci i podziękowania młodzież akademicka w Gdańsku”.

W dalszym ciągu aplikant odczytał protokół z oględzin dowodów rzeczowych na posterunku w Myślenicach i protokół oględzin broni przez biegłego rusznikarza. Prokurator zrzekł się odczytania doniesienia policji o przebiegu zajść w Myślenicach.

W końcu aplikant odczytał protokół ujęcia w Zawoi inż. Doboszyńskiego.

W wykazie znalezionych przy inż. Doboszyńskim przedmiotów wymieniono numer „Oregdownika”, który inż. Doboszyński otrzymał od górali. W numerze tym inż. Doboszyński znalazł pierwszą relację prasową o swej wyprawie.

Po tym przewodniczący odroczył rozprawę do środy rana. W środę nastąpi zamknięcie postępowania dowodowego i sąd formułować będzie najprawdopodobniej pytania pod adresem ławy przysięgłych.

Kraków. (Tel. wł.) Środowa rozprawa poświęcona była odczytywaniu akt, zapoznawaniu się z dowodami rzeczowymi, przedstawionymi przez prokuratora i obronę.

Sąd zapoznaje się z dowodami rzeczowymi

Akta sprawy obejmują 3000 kartek i 16 tomów. Dołączone są również protokoły oględzin i album z fotografiami z podobiznami inż. Doboszyńskiego i towarzyszy oraz zdjęcia posterunku i mieszkania starosty Bassary. Jedną z fotografii Doboszyńskiego przedstawia go zaraz po ujęciu w Zawoi.

Odczytywanie akt rozpoczęło od protokołów oględzin mieszkania starosty Bassary i posterunku w Myślenicach. Według tych protokołów ślady zniszczenia były tylko na posterunku, podczas gdy mieszkanie starosty nie

nosi w ogóle śladu gwałtów. Protokół, zawierający spis rzeczy, odebranych w areszcie inż. Doboszyńskiemu i jego towarzyszy, zawiera m. in. następujące pozycje: łaskę bez okucia, pistolet „Steir”, latarkę elektryczną, kompas, karabin z uciętą kolbą, druga latarka elektryczna, pas główny z mieczykiem Chrobrego posiadający na nakrętce napis O. W. P., wydział grodzki w Poznaniu, legitymację Stronnictwa Narodowego. Przy jednym z oskarżonych znaleziono zwój sznuru, przeznaczonego — według aktu oskarżenia — na starostę Bassare.

Po odczytaniu listy dowodów adw. Stypułkowski zapytał się, czy znajduje się wśród nich zegarek. Aplikant na polecenie przewodniczącego odszukał odpowiednią paczkę. Po odpakowaniu zegarka inż. Doboszyński stwierdził: „To jest mój zegarek”.

W dalszym ciągu sąd zapoznał się z protokołami, z których wynika, że w czasie oględzin pistoletu wystrzelono z niego dwukrotnie, jednak nie stwierdzono identyczności łusek ze znalezionymi na miejscu starcia.

Straty

Zestawienia sirat policji obejmują następujące pozycje: 230 zł, 1200 zł (8 karabinów zapasowych), 566 zł (6 karabinów służbowych), 60 zł (pałek gumowych). Protokół następny stwierdza, że placówka Stronnictwa Narodowego w Skotnikach liczyła w 1936 r. 130 członków.

Odczytana następnie karta karna inż. Doboszyńskiego nie wykazuje żadnej pozycji.

Z kolei na polecenie przewodniczącego aplikant pokazuje dowody rzeczowe sędziom przysięgłym, wśród których znajduje się szereg wojskowych. Szczególnie ci ostatni z zainteresowaniem oglądali dowody, wśród nich karabin z uciętą kolbą oraz rewolwer.

Odczytanie protokołów rozpraw przed sądami starościńskimi

W tym momencie wstaje inż. Doboszyński i oświadcza:

„Proszę o odczytanie przebiegu rozpraw przed sądami starościńskimi.

Na wydane polecenie przewodniczącego następuje odczytywanie wspomnianych dowodów.

Jako pierwszy odczytano protokół z procesu inż. Doboszyńskiego w sprawie zebrania w Skawinie, na którym miał przemawiać kpt. Grzegorzak z Łodzi. Orzeczenie skazuje inż. Doboszyńskiego na 500 zł grzywny. Sąd Okręgowy wyrok ten uchylił.

Drugi protokół odnosi się do rozprawy w sprawie zebrania w Borku Fałęckim. Orzeczenie karne skazuje inż. Doboszyńskiego na 1000 zł grzywny.

Inż. Doboszyński: — Proszę z tego protokołu odczytać zeznanie przewodniczącego gminy Gromadki, mgra Śliwińskiego.

Za co rozwiązano zebranie

Według protokołu mgr Śliwiński na rozprawie zeznał co następuje: „Stojąc przed budynkiem, gdzie odbywało się zebranie, namyślaliśmy się ze starostą Chrapowickim, na jakiej podstawie można rozwiązać zebranie. Jako jeden powód można było podać fakt nieposiadania przez księdza legitymacji członkowskiej. Ostatecznie zebranie zostało rozwiązane za to, że okno miało otwartą górną kwaterę, co zdaniem starosty umożliwiałoby przysłuchiwanie się zebraniu i przez to przekształcało się w publiczne. Byłem pod oknem, ale nie mogłem rozeznaczyć treści przemówień.”

Inż. Doboszyński: Proszę o odczytanie decyzji, przekazującej sprawę o Borek Fałęcki wzmocnionemu kompletowi Sądu Okręgowego. Protokółant odczytuje, że przed tym kompletem inż. Doboszyński został uniewinniony.

Z kolei odczytano szereg orzeczeń karno-administracyjnych starostw krakowskiego i myślenickiego. Protokółant, referując o wynikach odwołań, mówi każdorazowo: „Oskarżony odwołał się do sądu, który wydał wyrok uniewinniający”.

Notatka przodownika Jurczakiewicza o przebiegu jarmarku w Myślenicach, na którym był inż. Doboszyński, mówi: „Tamował ruch. Na zwróconą mu uwagę inż. Doboszyński powiedział mi: Pan nie przestrzega ustawy. Bezprawnie zajęte przez pana numery „Oregdownika” zostały przez sąd uchylone.”

W dalszym ciągu aplikant odczytuje akta, odnoszące się do ks. proboszcza Sitarza.

Adw. Pozowski: — Proszę o odczytanie pisma starosty Bassary, znajdującego się w aktach tej sprawy. Jak się okazuje, starosta Bassara wystąpił list, w którym podał, że prob. Sitarz jest „wrogo nastawiony do organizacji prorządowych”.

„Cudotwórca z Dobczyc”

Dalej odczytano akta, odnoszące się do sprawy artykułu inż. Doboszyńskiego „Cudotwórca z Dobczyc”, zamieszczonego w „Oregdowniku”. Starosta Bassara odniósł się do policji krakowskiej o przesłuchanie inż. Doboszyńskiego w związku z tym artykułem. Protokół przesłuchania policja krakowska przesłała do starosty Bassary. Ten zaś do prokuratury Sądu Okręgowego w Krakowie z wnioskiem o wytoczenie sprawy inż. Doboszyńskiemu o zniesławienie. Prokuratura krakowska przekazała akta sprawy prokuraturze poznańskiej. Dalszy bieg sprawy jest niewiadomy.

Niedoreczony wyrok

Z kolei odczytywane były akta, odnoszące się do zażalenia inż. Doboszyńskiego na postępowanie policji na zebraniu w Borku Fałęckim. W zażaleniu do wojewody inż. Doboszyński podał, iż policja rozpedzała tłum karabinami z nasadzonymi bagnietami. Województwo skierowało sprawę do starostwa z poleceniem wytoczenia inż. Doboszyńskiemu sprawy o wprowadzenie w błąd władzy. Jak wynika z akt, zapadł wyrok skazujący inż. Doboszyńskiego, z niewiadomych jednak przyczyn wyroku nie doreczono inż. Doboszyńskiemu. W związku z tym województwo wdrożyło dochodzenie, dlaczego wyrok nie dotarł do skazanego.

Doboszyński: — Jak zrozumiałem, wyrok przeciwko mnie zapadł, ale nie doreczono mi go.

Przew.: — Tak.

Następnie apl. Złotek odczytał artykuł „I. K. C.” pt. „Zagubiście naród”, referujący o przebiegu zebrania prorządowej organizacji „Zarzewie”. Na zjeździe tym byli m. i. obecni: gen. Burghardt-Bukacki, wiceprem. Kwiatkowski, gen. Łuczyński. Dyskusja na zjeździe — według tego artykułu — była „rachunkiem sumienia”, który przekształcił się w „wyrzut sumienia”, „gdzie się zapodział naród na drodze państwowo-twórczych wysiłków”, „naród został wypchnięty w ciemny kąt, zmarnowana dorobek pokoleń”. Mówiono na zjeździe, „naród nie może żyć według klucza administracyjnego i uzależniony od widzimisię poszczególnych kacyków”. „Zagubiście naród — mówiono na zjeździe, więc też najważniejszym zadaniem jest go wskrzesić”.

O panu Czarneckim, który siedzi w więzieniu

Kolejny artykuł „I. K. C.” pt. „Siewcy rozprężenia w todze dostojęństwa” omawia działalność inspektora Funduszu Pracy p. Czarneckiego. „Podwójny dygnitarz i polityk radykalizował stosunki i zaostrzył tarcia społeczne”. Tak referowano o osobie p. Czarneckiego. Artykuł zarzuca p. Czarneckiemu „radykalne doktrynerstwo, co doprowadziło do radykalnych wystąpień robotników i strajków okupacyjnych, które paraliżowały pracę krakowskiego samorządu”.

Inż. Doboszyński: — Prawą ręką p. Czarneckiego był kierownik Funduszu Pracy w Chrzanowie, p. Roman Opolski. Siedzi on obecnie od roku w więzieniu, a śledztwo przeciwko niemu prowadzi sędzia do spraw szczególnej wagi, znany z prowadzenia śledztwa w sprawie śp. Parylewiczowej, sędzia Kurasiewicz.

W dalszym ciągu przysięgli oglądają orzeczenia karne wicestarosty Chrapowickiego przeciwko inż. Doboszyńskiemu.

Na wniosek adw. Stypułkowskiego sąd zarządza przerwę, podczas której przysięgli zapoznają się z treścią referatów inż. Doboszyńskiego.

Zażalenie na Darłaka

Po przerwie inż. Doboszyński wnosi o odczytanie kopii swego pisma do starosty Bassary ze zażaleniem na przed. Darłaka z Dobczyc.

Po odczytaniu tego zażalenia zabrał głos dr J. a. m., radca Prokuratury Generalnej, występujący jako rzecznik powództwa cywilnego w imieniu Okręgowej Dyrekcji Kolei i Dyrekcji Poczty i Telegrafów. Przedstawił on pisma, zawierające wykaz szkód państwa.

Wypadki myślenickie a zagranica

Z kolei prokurator wniósł o załączenie do akt i odczytanie pisma krakowskiego Zarządu Miejskiego, zawierającego wyciąg protokołu zebrania, na którym przemawiał dr Drobner, dalej numer „Wieczoru Warszawskiego” na dowód, jakim echem odbiła się wyprawa myślenicka w prasie zagranicznej, a w szczególności angielskiej, dalej akt oskarżenia z procesu wadowickiego na dowód, że zeznania red. Zajączka opierały się na materiale niewiarygodnym.

Adw. Stypułkowski: — Nie mam nic przeciwko odczytaniu numeru „Wieczoru Warszawskiego”, gdyż wszystkie wypadki, rozgrywane się w Polsce, znajdując odzwierciedlenie w prasie zagranicznej. Referowano w prasie zagranicznej wypadki listopadowe 1933 roku jak i wypadki z maja 1926 roku.

Obrońca sprzeciwia się natomiast innym pozostałym wnioskom prokuratora.

Dr Drobner przeciw budowie kościoła

Adw. Czerwiński wypowiada się przeciwko dołączeniu dowodu pisma Zarządu Miejskiego Krakowa stwierdzając, że nie zawiera ono stenogramu z posiedzenia Rady Miejskiej, ale tylko ujęte jest w formie referującej, jak się zachowywał na posiedzeniu dr Drobner, wypowiadający się przeciwko budowaniu nowych kościołów.

— Ta redakcja pisma ma tyle wspólnego ze stenogramem — mówi adw. Czerwiński, co sprawozdanie P. A. T. z przebiegiem obecnej rozprawy.

Adw. Czerwiński wnosi w sprawie pisma o przesłuchanie w charakterze świadka dra Kuśnierza.

Przewodniczący odnośnie oświadczenia prokuratora, że dr Drobner sprzeciwiał się budowaniu kościołów, mówi:

— Zresztą ciężar zagadnienia spoczywa na tym, że przewodniczący Rady Miejskiej dr Kapelner-Kaplicki nie zaprotestował przeciwko oświadczeniu dra Drobnera.

Dopuszczone wnioski prokuratora

Po przerwie sąd dopuszcza wnioski prokuratora oraz postanawia rozpatrzyć zgłoszone powództwo cywilne na podstawie materiału, dostarczonego na rozprawę sądową. Protokółant odczytuje artykuł „Wieczoru Warsz.” pt. „Fantastyczne wymysły angielskie po wyprawie na Myślenice”. W artykule tym jest mowa „o stoczeniu wielkiej bitwy na podhalu, po której inż. Doboszyński wycofał się w Karpaty. Część kraju opowiedziała się za Doboszyńskim. W walce przeciwko Doboszyńskiemu użyto większą ilość wojska i samoloty. Miał zginąć jeden z pułkowników”. Dalej mówi relacja, że w Warszawie oczekiwali na powodzenie akcji Doboszyńskiego tysięczne szeregi młodzieży nacjonalistycznej.

Następnie protokółant odczytuje sentencję wyroku z procesu wadowickiego o zajściach w Żywieckim: Rajczy i Miłowce.

Na tym rozprawa została odroczona do czwartku rana.

Przed zamknięciem rozprawy

W czwartek odczytywane będą w dalszym ciągu akta sprawy oraz formułowane pytania pod adresem przysięgłych. W piątek rano będzie przemawiał prokurator, po czym nastąpi przemówienia obrońców. Przemówienia te zakończą się w sobotę, po czym nastąpi narada przysięgłych, werdykt przysięgłych oraz wyrok trybunału.

Nie przyjęta dymisja premiera

Warszawa. (Tel. wł.) Na tle sprawy przeniesienia zwłok marszałka Piłsudskiego minister Beck był dziś w południe u nuncjusza papieskiego Corteziego.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych uwiadomiło o sprawie ambasadora przy Watykanie Skrzyńskiego, (w)

Warszawa. (Tel. wł.) Tymczasowa Rada Miejska m. Warszawy na swym wczorajszym posiedzeniu zdemontowała przeciwko stanowisku ks. metropolity krakowskiego, przerywając posiedzenie.

Zwrócić uwagę na Brześć

Rezolucja zjazdu powiatowego Str. Nar. w Makowie Podhal.

Bielsko, 24. 6. 20. bm. odbył się w Makowie Podhalańskim doroczny zjazd powiatowy kół Str. Nar. w sali „Sokoła” z udziałem około 200 uczestników. Po zagajeniu i otwarciu zjazdu przez prezesa powiatowego Str. Nar. p. Kosmana, wiceburmistrza m. Makowa i po zdaniu sprawozdania z rocznej działalności Str. Nar. w powiecie, zabrał głos p. Krupa Franciszek z Bielska, na temat polityki żydowskiej oraz przedstawił zajścia w Brześciu. P. Bitka Henryk z Bielska mówił na temat obecnych przemian politycznych w Polsce ze szczególnym podkreśleniem naprawy ustroju rolnego przez Obóz Narodowy. W czasie przemówienia p. Krupy, uczestnicy przez 1 minutowe milczenie uczcili pamięć poległych za Wielką Polskę narodowców. Krótko pomówił także p. Staniszek na temat ideowy; w końcu p. Kosman

na temat organizacyjny. Po wznowieniu okrzyków na cześć Wielkiej Polski, Romana Dmowskiego i odśpiewaniu „Hymnu Młodych”, zjazd zamknięto.

Uczestnicy zjazdu uchwalili rezolucję domagającą się od władz katerycznego zakazu ponownego osiedlania się i wzmacniania Żydów w Brześciu po ostatnich zajściach, jakie miały miejsce po zamordowaniu śp. posterunkowego Kędziory przez Żyda Szczerbowskię. Rezolucja wskazuje, że miasto Brześć, które jest ważnym ośrodkiem gospodarczym i strategicznym, siedzibą województwa, D. O. K. i ważnym węzłem kolejowym — **nie może mieć Żydów na swym terenie**, gdyż oni są — jak stwierdzono — propagatorami komunizmu i działają na szkodę Narodu i Państwa Polskiego.

Z nadmiernej miłości — zastrzelili!

Nekany wyrzutami sumienia zgłosił się zbrodniarz na policję

Świętochłowice, 23. 6. Na posterunku policji w Czarnym Lesie pod Świętochłowicami zgłosił się we wtorek zabójca 35-letniej Gertrudy Lendelowej z Nowej Wsi, dawny jej kochanek, Ernest Glanc.

W swoim czasie Lendelowa dla Glanca rozstała się z mężem i żyła w separacji, ostatnio jednak porzuciła Glanca i przyjacielem jej został Wilhelm Jarosz z Kłodnicy.

Z nadmiernej miłości — jak twierdził zabójca wobec policji — nie mogąc przeboleć rozstania, Glanc zastrzelił Lendelową w nocy na niedzielę, na

ścieżce u wylotu ul. Żwirki i Wigury w Halembie, naprzeciw domu Richtera, po czym zbiegł i ukrywał się. Trapiony wyrzutami sumienia zgłosił się w końcu na policji i oddał dobrowolnie w ręce władz. Jak wykazała przeprowadzona w poniedziałek sekcja zwłok Lendelowej, Glanc dał do niej 4 strzały z tyłu, przy czym wszystkie kule były celne.

Glanc został odstawiony chwilowo do aresztu policyjnego w Nowej Wsi, skąd po ukończeniu wstępnych dochodzeń zostanie przekazany do dyspozycji władz sądowych w Katowicach.

Loty o puchar Gordon-Bennetta

Prawdopodobnie „Belgica” zajęła pierwsze miejsce, a „Polonia” — z różnicą 25 km — drugie

Bruksela. (PAT) Demuyter na balonie „Belgica”, który wylądował w odległości 40 km od Rygi, przeleciał ogółem 1.450 km.

Bruksela. (PAT) Po otrzymaniu wiadomości o wylądowaniu kpt. Janu-

sza i Belga Demuytera, prasa belgijska nie kryje radości ze zwycięstwa swego rodaka. Różnica między obu balonami wynosi 25 km. Demuyter przeleciał 1.425 km, podczas gdy kpt. Janusz i inż. Krzyżkowski 1.400 km. Różnica ta



W czasie kongresu „Pracy Polskiej” w Warszawie spotkali się: przedstawiciel Śląska — inż. Kuntze i przedstawiciel Poznania — p. Rotnicki.



Z oddziału górników „Pracy Polskiej” z Orzegowa: w klubie szachowym — od lewej pp.: Nałepa, inż. Kuntze, Szeider, Augustyn, Kinier, Idzik, Serafin.

na gorącym uczynku

Podaliśmy już za „Obroną Ludu” o tym, że na konferencji dziennikarskiej „Ozonu” w Toruniu prelegent z Warszawy, na zapytanie jednego z dziennikarzy, skąd bierze „Ozon” pieniądze na reklamę, odpowiedział, że robi wszystko na kredyt....

Obecnie to samo pismo zamieszcza dalszy ciąg ciekawych informacji, jakie uzyskano na tej konferencji.

A więc wyjaśniono (cytujemy za „Obroną Ludu”):

„Stosunek O. Z. N. do B. B. W. R.

„Zaden B. B. W. R. nie istnieje, tych wszystkich uczciwych ludzi, którzy tam byli, przycgarbnie się do „Ozonu”.

„Stosunek „Ozonu” do okresu pomajowego
Nie odpowiada za to, co działo się w Polsce od 13 maja 1926 do 21 lutego 1937 r. Nic ich to nie obchodzi.

„Stosunek do uchwał Zarzewia

„Zaden. Zarzewie „Ozon” nic nie obchodzi.

„Stosunek do Witosa

„Ozon” będzie rozmawiał ze wszystkimi uczciwymi ludźmi. Jeżeli emigranci polityczni się zgłoszą, „Ozon” będzie również z nimi prowadził rozmowy. (Kapitałne!)

„Stosunek do rządu

„Ozon” nie zwalcza rządu, lecz dąży do objęcia władzy w Polsce na drodze legalnej! Rewolucji robił nie będzie. (Ha, ha, ha! — rozbrajające!)

„I tak dalej w tym stylu. „Polonizm”, „nowa demokracja”, „praca i obrona”, słowa, słówka, frazesy, komunały, glupstwa i plewy. Niewiadomo, czego tam jest więcej: naiwności, zakłamania, czy kpin ze zdrowego rozsądku. Bo niby co to wszystko ma znaczyć — od maja 1926 roku Polską kieruje „sanacja”. Tak, czy nie?”

*

Żydowski publicysta „Naszego Przegądu” w felietonie pt. „Bańki mydlane” omawia aktualia polityczne ubiegłego tygodnia. M. in. porusza też głośny incydent na posiedzeniu Polskiej Akademii Umiejętności, po czym tak pisze:

„W Słowniku Biograficznym w porządku alfabetycznym spotykają się kolejno różni działacze. Obok zasłużonego Becka (Beka) Józefa, ojca obecnego min. spraw zagranicznych, znajduje się życiorys Becka Jana z w. 18-tego, który „przeszedłszy z pensji francuskiej na pruską, otrzymał tytuł pruskiego Krięsrata i rzeczywiście doradzał Fryderykowi II, jak ma używać Polaków do swoich celów wojennych. W lipcu 1758 r. Branicki zląkł się skutków tej roboty, ostantacyjnie kazał zrewidować papiery Becka i wysłał go życzliwym listem polecającym do Gdańska, gdzie nim się zaopiekował rezydent pruski Reimer. Płakał Beck i ryczał z żalu, po czym w Gdańsku jał pić z frasunku.”

Zmiana granic województw

Warszawa. (Tel. wł.) Dzisiejszy „Dziennik Ustaw” ogłasza m. i. ustawę o zmianie granic w województwach warszawskim, łódzkim, poznańskim i pomorskim.



W ub. niedzielę w Białej k. Makowa odbyło się poświęcenie sztandaru K. S. M. żeńskiej. Na zdjęciu drużny z Makowa i z Białej w strojach krakowskich. W środku ks. kan. Górkiewicz i księża wikariusze.

jest jednak tak mała, że aczkolwiek prasa belgijska podaje wyniki tych zawodów z Demuyterem na pierwszym miejscu, trzeba jednak poczekać na dokładne obliczenia, które zostaną tu zrobione po przysłaniu dokumentów przez obu pilotów.

Tak samo nie rozstrzygnięta jest sprawa 3 i 4 miejsca. Tu też przed przyznaniem 3 miejsca Szwajcarowi Tilgenkampowi, lub też kpt. Burzyńskiemu i por. Kobańskiemu, trzeba poczekać na ogłoszenie oficjalnych wyników, gdyż różnica między obu balonami zdaje się nie przekraczać 15 km.

Jeśli chodzi o „Warszawę” kpt. Hynka i inż. Janika oraz balon francuski „Le plus pure des sports”, który wylądował w Kostelcu nad Orlicą, to przecięli one mniej więcej tą samą przestrzeń, około 820 km. W sumie więc trzy polskie balony sklasyfikowały się w pierwszej szóstce, odnosząc drużynowo przytłaczające zwycięstwo. Na drugim miejscu w klasyfikacji drużynowej znajdują się Belgowie, a na trzecim zaś Niemcy.

Emigracja do Francji

Zebrzydowice, 23. 6. — Przez stację graniczną w Zebrzydowicach przejechało wczoraj 435 emigrantów, udających się na roboty rolne do Francji. (AJS)

Wybicie szyb w lokalu „IKC”

Warszawa. (Tel. wł.) Jak nam donoszą z Warszawy, w lokalu redakcji tamtejszej „I. K. C.” wybito w dniu wczorajszym 3 wielkie szyby wystawowe wartości około 2000 zł.

Jako sprawcę wybicia szyb zaareztowano Stanisława Kurgana, bezrobotnego malarza pokojowego.

Śmierć w podziemiach

Katowice (AJS) W kopalni „Boże Dary” w Kostuchnie (pow. pszczyński), na oddziale trzecim pracował rębacz 41-letni Tomasz Liszka z Glinki. W pewnym momencie oberwały się ze stropu zwaly węgla, które przysypały nieszczęśliwego.

Wszelka pomoc była spóźniona, gdyż Liszka z roztrzaskaną głową zmarł w drodze na powierzchnię. Osierocił on żonę i troje nieletnich dzieci.

Na uboczu

Jeden, który się nie wstydzi B. B.

Jak wiadomo, wycofanie się z działalności politycznej b. premiera i b. prezesa BBWR. pka Walerego Sławka pewne koła przyjęły z wielkim niezadowolaniem.

Sprawy tej jednak przez długi czas nikt — przynajmniej oficjalnie — nie poruszał. Dopiero w tych dniach podczas dorocznego Zjazdu Rezerwistów Okręgu Krakowskiego — jak informuje prasa żydowska — sekretarz zarządu głównego tego związku poseł Walewski w mowie do zebranych powiedział co następuje:

„Chlubię się, że pracowałem pod wodzą prezesa Walerego Sławka i jestem dumny, że należałem do BBWR. Uważam, że w dzisiejszym reżimie prezes Sławek winien znaleźć uznanie i nadal obdarzony być winien wielkim szacunkiem jako mąż stanu, który może odegrać jeszcze wielką rolę w naszym polskim życiu politycznym.”

Ano są jeszcze ludzie, którzy się nie wstydzą BBWR.

CISZA...

Czemu nagle ucichło? — Patrzymy na dzień jutrzejszy — Zasadnicza zmiana

Łódź, 23 czerwca.

W swoim czasie, gdy żydowska prasa w Łodzi zrobiła gwałt koło kotonizacji lnu, a później koło słynnego „lanitalu”, od razu wyraziłszy szereg wątpliwości. Przede wszystkim uderzyło nas to, że zamiast sztucznego włókna z celulozy, a więc namiastki praktycznej, taniej, i już wprowadzonej na rynek, lansuje się jakieś kotoniny i „lanitale”! Już to samo wyglądało podejrzanie... Przecie oddawna wiadomo, że rozwój produkcji tak

zwanego sztucznego jedwabiu jest dla nas ze wszech miar pożądany, skoro zatem jest wolny kapitał należy go lokować właśnie w wytwórniach celulozy, „sztucznego jedwabiu” i tekstury, a nie szukać nowych możliwości, o których fachowcy odradu odzywali się bardzo krytycznie — zwłaszcza o kotonizacji lnu. Wiadomo dalej, że nasza jedyna fabryka sztucznego jedwabiu produkuje go z celulozy... importowanej, bo w Polsce, jak dotąd niema pono żadnej fabryki zdolnej do produkcji celulozy, nadającej się do prze-

róbki włókna — wytwarzamy tylko gorsze gatunki celulozy papierniczej. Trudno tu oczywiście coś twierdzić z całą pewnością, gdyż wiemy, jak to przemysł lubi gmatwać każdą prostą sprawę, byle tylko zarobić na tym parę groszy. Nie wiemy więc, czy istotnie jeszcze nie możemy dobrej celulozy wytworzyć, czy tylko lepiej oplać się spekulacją na celulozie zagranicznej... Faktem jednak jest, że właśnie polski surowiec najlepiej się nadaje do produkcji owej doskonałej celulozy i ta zagraniczna, którą

importujemy, wyrabiana jest z polskiego drzewa.

Tymczasem zamiast założyć porządną fabrykę celulozy, na poczatek jedną później więcej, pchamy miliony w jakiś „lanital”, marnujemy len na kotoninę, z której nie ma na rynku jeszcze ani jednego metra tkaniny, choć „produkcja” trwa już od roku!

Dziś wrzawa ucichła — nikt nie ryczy o zaletach „lanitalu”, nie śpiewa hymnów pochwalnych na cześć kotonizacji. Ktoś pewno cichaczem robi interesy, wyludza miliony na bawelnę, potrzebną na domieszkę do nieistniejącej kotoniny, spekuluje „lanitalem”, który wciąż jest fikcją, a tu narasta zatarg we włókiennictwie. Narasta, bo musi narastać, bo płace są niskie, a większość robotników pracuje tylko po kilka dni w tygodniu.

Zagadnienie własnych surowców włókienniczych, to nie tylko sprawa 200 milionów złotych, wysyłanych corocznie zagranicę za bawelnę i wełnę, to nie tylko możliwość uniezależnienia się od zagranicznych rynków, ale i spraw robotnicza. Dziś siłą rzeczy nie możemy pozwolić sobie na pełną produkcję — surowca brak, a więcej go we włókiennictwie nie będzie, chyba, że zaczniemy produkować masowo tkaniny z własnych surowców i namiastek. Tak więc jest to zagadnienie związane jednocześnie z bezrobociem i poziomem plac robotniczych we włókiennictwie, z naszym bilansem płatniczym, z cenami towarów włókienniczych, z cenami arzewa, będącego surowcem dla fabryk celulozy wreszcie z naszą zdolnością do obrony militarnej.

I nie się nie robi — ucichło i już!

Milczy przemysł, milczy prasa żydowska od przemysłu uzależniona, milczy nawet „bojowy” organ socjalistów, którzy przecie nie chyba nie powinni mieć wspólnego z zakulisowymi kombinacjami spekulantów.

Patrzmy nie tylko pod kątem widzenia dnia dzisiejszego — zwalczając trudności chwili bieżącej, musimy myśleć i o jutrze. Jasna rzecz, że żydowskie adwenty jutrem Polski nie interesują się — ich krąg zainteresowań zamyka się na wytargowaniu dodatkowego miliona dewiz na bawelnę. Ale ktoś się wreszcie musi tym zająć — nie możemy wiecznie być „dojutrkami”, gdzie są wszelkie instytuty, komisje, „odnośne” referaty i referencje?

W swoim czasie, gdy produkcja sztucznego włókna z celulozy była jeszcze w stadium nie tyle fabrykacji, co eksperymentu, dla ochrony polskiej produkcji w tej dziedzinie zostały wydane specjalne rozporządzenia, dające monopol jednemu przedsiębiorstwu, w dodatku ochranianemu cłami i mającemu prawo zdzierać za swój fabrykat kolosalne ceny. Dziś sytuacja radykalnie się zmieniła — istnieje ograniczenie dewizowe, więc nie ma obawy o zdławienie polskiej produkcji przez zagranicznych konkurentów. Produkcja osiągnęła taki poziom techniczny, że nie już nie usprawiedliwia popierania przez polskich producentów cen dwukrotnie wyższych od cen zagranicznych... Ale monopol trwa! Polska się dusi z braku surowców włókienniczych, a ktoś tam robi kokosy.

W imię czego?

W imię czego masy robotników przemysłu włókienniczego skazane są na trwałe bezrobocie lub półbezrobocie?

W imię czego musimy nadal celulozę sprowadzać z zagranicy, choć jest ona tam wyrabiana z polskiej eksportowej świerczyny?

W imię czego nie zdobyliśmy się na jedną bodaj porządną fabrykę w tej gałęzi?

W fabrykę „lanitalu” wpakowano 5 milionów, ale „lanitalu” jeszcze nie widzieliśmy i chyba nie zobaczymy, tak jak i tkaniny z kotoniny — więc ostatecznie kapitały na sztuczne włókno są! A gdyby nawet ich i nie było, niechby Polska zdana była w tej dziedzinie na inicjatywę państwa, to przecie Dyrekcja lasów ma fabryki soku malinowego i octu, ba nawet są państwowe fabryki kontaktu, robiące konkurencję w dziedzinie dostatecznie obsadzonej przez inicjatywę prywatną i dziedzinie niezbyt chyba ważnej dla obronności Państwa! Posprzedawaczo, a za uzyskanie pieniędzy wybudować bodaj jeden zakład wytwarzający celulozę włókienniczą!

A przede wszystkim zabrać się do Żydów, poodbierać im bezsensowne monopole i zmusić do produkowania tego, co Polsce jest koniecznie w tej chwili potrzebne. Jeśli im się takie rozporządzenie „ich” majątkiem nie

podoba, mogą sobie jechać na Madagaskar!

Nie zapominajmy, że Niemcy już około 40 proc. swej wytwórczości włó-

kienniczej oparli na krajowych surowcach i namiastkach — więc ostatecznie można tego dokonać!

ha.

Demonstracja niemiecka pod Walencją?

London, (Tel. wł.) Prasa londyńska przewiduje, że Niemcy na znak protestu w sprawie zajęcia z krążownikiem „Leipzig” podejmą na własną rękę przy udziale floty włoskiej demonstrację morską wobec rządu w Walencji.

Krążownik niemiecki „Köln”, eskortowany przez trzy kontrtorpedowce „Tiger”, „Luchs”, „Leopard”, przybył do Algerias, morskiej bazy wojsk gen. Franco. Oczekują, że koncentracja tych okrętów z udziałem kontrtorpe-

dowców włoskich nastąpi na zewnątrz portu Walencji dziś przed południem. Demonstracja odbyłaby się w pełnym szyku bojowym, ale nie oddanoby żadnego strzału.

London, (PAT) Reuter donosi z Lizbony: Wczoraj po południu odpłynęły na Morze Śródziemne następujące okręty niemieckie, które stały na kotwicy w ujściu Tagu: pancernik „Admiral Scheer”, krążowniki „Nürnberg” i „Karlsruhe”, trzy kontrtorpedowce oraz jeden okręt transportowy.

Niemcy i Włochy wycofały się z kontroli

London, (PAT) Agencja Reutersa donosi: Ambasador v. Ribbentrop złożył wczoraj z rana w Foreign Office notę, zawiadamiającą, że Niemcy definitywnie wycofują się z kontroli nieinterwencji.

Brytyjskie koła miarodajne wyrażają opinię, że decyzja niemiecka, do której również przyłączyli się Włochy, nie oznacza, aby Włochy i Niemcy całkowicie wycofały się z Komitetu Nieinterwencji lub układu nieinterwencji.

London, (PAT) Ambasador Grandi złożył na ręce min. Edena notę, zawiadamiającą o wycofaniu się Włoch z planu kontroli.

Berlin, (PAT) Wczoraj przed południem odbyło się posiedzenie rady ministrów pod przewodnictwem kanclerza Hitlera. W posiedzeniu wzięli udział wszyscy ministrowie, a także dowódca sił zbrojnych lądowych gen. v. Fritsch oraz dowódca marynarki wojennej Raeder.



Polska — Szwecja 3:1 (2:0)

Warszawa, (Tel. wł.) Na stadionie Wojska Polskiego w stolicy rozegrano w śróde między państwowe spotkanie piłkarskie Polska i Szwecja. Po pięknej grze zwyciężyli Polacy z stosunku 3:1.

Dwie bramki do przerwy strzelili Wodarz i Piątek, trzecią bramkę po przerwie strzelił Wilimowski. Na krótko przed końcem zawodów Szwedzi zdobyli honorową bramkę.

Ze Szwedami rozegraliśmy dotychczas 10 spotkań, wygrywając 5, przy 4 przegranych i jednym nierozstrzygniętym. W pierwszym spotkaniu w roku 1922 w Sztokholmie wygraliśmy 2:1, w 1923 r. w Krakowie zremisowaliśmy 2:2, przegraliśmy: w 1924 w Sztokholmie 1:5, w 1925 r. w Krakowie 2:6 i w 1926 r. w Sztokholmie 1:3. W r. 1927 pokonaliśmy Szwedów w Katowicach 2:1, w 1930 r. w Sztokholmie 3:0, w 1932 r. w Warszawie 2:0, by w r. 1934 przegrać w Sztokholmie 2:4. Wczorajsze spotkanie w Warszawie wygraliśmy, jak już wyżej piszemy, 3:1.

KOLARSTWO

Drużyna L. K. S-u w składzie: Izykowski, Czernasty, Rychtelski i Laub, startować będzie w niedzielę w Wieluniu w drużynowych wyścigach szosowych.

W dniach 27—29 bm. odbędzie się w Radomiu ogólnopolski zjazd kolarski, na który z Łodzi wyjeżdża wycieczka kolarska złożona z górą ze 100 zawodników.

PIŁKA NOŻNA

L. K. S. jedzie na obóz kondycyjny. Po rozegraniu spotkania z A. K. S-em w Katowicach, drużyna ligowa L. K. S-u wyjeżdża na trzydniowy obóz kondycyjny, który odbędzie się w Kutaeh (Małopolska Wschodnia). W miejscowości tej odbędzie się również obóz kondycyjny dla czołowych zawodników gier sportowych organizowany przez łódzkie władze piłki ręcznej. Na zakończenie obozu L. K. S. rozegra towarzyskie spotkanie najprawdopodobniej z Rewerą stanisławowską.

Po rozegraniu zawodów ligowych z A. K. S-em łodzianie będą pauzować i rozegrają następne spotkanie z Iwoską Pogonią we Lwowie w dniu 29 sierpnia. Najbliższe spotkanie ligowe w Łodzi odbędzie się dopiero w dniu 5 września z katowickim A. K. S-em (rewanz).

W czasie przerwy łodzianie rozegrają cały szereg towarzyskich spotkań z drużynami zagranicznymi, a mianowicie w pierwszych dniach lipca z Favoriter Athletic Club z Wiednia, a następnie z Kispesti z Budapesztu w dniu 21 lipca. Następnym zagranicznym przeciwnikiem łodzian będzie egipska drużyna piłkarska Tran sport Club Aleksandria, który przyjeżdża do Łodzi w dniu 3 sierpnia. W dwa dni później t. j. w dniu 5 sierpnia egipcjanie grać będą z reprezentacją Łodzi.

W niedzielę odbędzie się spotkanie piłkarskie o mistrzostwo łódzkiej klasy A pomiędzy drużynami L. T. S. G. i W. K. S-u oraz najprawdopodobniej dogrywka spotkania S. K. S. — Burza (65 minut). Wyniki tych spotkań nie będą już oddziaływały na obecny stan tabeli.

Kaliski K. S. — KPW. (Ostrów) 5:1 (4:0). Na boisku WKS „Prosa” odbyły się powyższe zawody towarzyskie. Zakończyły się zwycięstwem gospodarzy z stosunku 5:1 (4:0). Zainteresowanie zawodami było słabe. W tym samym czasie bowiem odbywały się na Prośnie międzyklubowe regaty wiosłarskie.

W ramach ogólnopolskich zawodów robotniczych, które odbędą się w dniach 27—29 bm. w Łodzi, odbędzie się w dniu 29 czerwca na stadionie LKS. piłkarskie spotkanie reprezentacji Łodzi a reprezentacja klubów robotniczych z całej Polski. W dniu wczorajszym kapt. zw. ustalił reprezentacyjną jedenastkę Łodzi, która przedstawia się następująco: Laas z LTSG, Karasiak z LKS i Mikołajczyk z LTSG, Pegza I i II z LKS i Czernski z SKS Królasik z UT, Owczarek z Widzewa, Kudelski SKS, Gorzko i Świętosławski z UT, oraz kilku rezerwowych. Skład ten jednak według naszego zdania ulegnie zmianie na niekorzyść, bowiem zabraknie w reprezentacji piłkarzy LKS-u, którzy w tym czasie będą rozgrywać spotkanie ligowe z ARS-em w Katowicach.

W Toruniu rozegra mistrz piłkarski Łodzi Union-Turing w niedzielę pierwsze swoje spotkanie o wejście do Ligi z mistrzem Pomorza Gryfem w Toruniu.

WIOŚLARSTWO

Na regaty międzynarodowe do Bydgoszczy, wyjeżdża w czwartek 24 bm. najsilniejsza osada kaliska Polcyńskiego Klubu Sportowego w składzie: A. Emanuel, Michał Juszcak, Jan Marszał, Gustaw Wolter i sternik Jan Bieniaszczyk. Osada wyjeżdża pod kierownictwem kapitana sportowego PKS-u p. St. Nurkowskiego i zastępcy kapitana sportowego p. W. Stempienia.

ROŻNE

Wyniki dnia sprawności pw. i wł w Kaliszu. Na stadionie miejskim odbyły się zawody lekkoatletyczne, których najlepsze wyniki przedstawiają się następująco:

Konkurencja pań: 60 m. — S. Zwiarakówna „Bielarnia” 9.1 s. 200 m. — S. Zwiarakówna 30.4 sek.; skok wzwyż — A. Majonkówna „Bielarnia” 1.20 m.; skok w dal: W. Czarnojańczykówna (Sokół) 4.20 m.; rzut dyskiem: W. Czarnojańczykówna 34.47 m. pchnięcie kulą: W. Czarnojańczykówna 8.68 m.; rzut oszczepem: S. Liśówna (Lalki) 22.55 m.; Hazena — 1. „Bielarnia”, 2. „Pluszownia”, 3. „Lalki”. Siatkówka — 1. „Bielarnia”, 2. „Pluszownia”, 3. „Lalki”.

Konkurencje panów. — 100 m. T. Skorupa 12.4 sek.; 400 m. — Sztajer 58 s. 1500 m. — T. Rubach 17:59.7 min.; sztafeta 4x100 — „Sokół” 50.2 sek.; skok w dal: T. Skorupa 5.99 m.; skok wzwyż: Z. Jackowski 1.51 m.; skok o tyczce: J. Sokolowski (RKS) 2.85 m.; rzut dyskiem: J. Nowacki „Sokół” 35.19 m.; rzut oszczepem: A. Walaszczyk 42.29 m.; rzut granatem: J. Nowacki 65.59 m.; pchnięcie kulą: J. Nowacki 11.41 m.; gry sportowe: siatkówka 1. Orle, 2. Sokół, 3. KSM Lechici; trójbój wojskowy: T. Skorupa 2101.72 pkt. W ogólnej punktacji 1 miejsce zajął „Sokół” mając zdobytych 69 pkt., 3. „Bielarnia” — 28 pkt., 4. „Orle” — 16 pkt., 5. „Lalki” — 11 pkt., 6. Rob. Kl. Sport. — 10 pkt., 7. „Pluszownia” 8 pkt., 8. Wojsk. Kl. Sport. „Prosa” — 3 pkt., 9. Z. S. — 3 pkt., 10. KSM. „Lechici” — 3 pkt.

Kierownictwo zawodów spoczywało w rękach komendanta pow. pw i wł p. kpt. P. Płodowskiego, sędzią głównym był prof. M. Baworowski.

Dr. med. H. ZIOMKOWSKI
specj. chorób skór. wener. i moczołciowych
Łódź, 6 Sierpnia 2, tel. 118-33
Przyjmuje 9-12 i 3-9 w niedzielę: 9-12

n 43 997

Pierwsze jaskółki wyborcze w Łodzi

Łódź, 24. 6. Prasa żydowska donosi, iż wybory do Rady Miejskiej w Łodzi odbędą się w czerwcu przyszłego roku.

Ze strony urzędowej potwierdzenia tej wiadomości brak.

Dlaczego Żyd zabił śp. Barana

Poznań, 23. 6. Ponieważ prasa żydowska różnie i kłamliwie przedstawia przyczyny zabójstwa śp. Barana przez czeladnika żydowskiego Pędraka, przeto podajemy za „Polonię” właściwe przyczyny i przebieg tego morderstwa:

„Rzeźnik Jusek Pędrak wynajął przed dworcem kolejowym tragarza Barana z wózkiem celem przewiezienia mięsa, które miało rzekomo pochodzić z nielegalnego uboju. Na ulicy Wały Dwernickiego Pędrak oświadczył, że rezygnuje z usług Barana. Wtedy Baran zażądał zapłaty za odbyty kurs i na tym tle doszło do starcia. W pewnym momencie Baran schylił się po kawałek tynku z muru, a wtedy Pędrak dobył z kieszeni rewolweru i strzelił do Barana, trafiając go w usta. Kula przeszła na wylot. Baran upadł na twarz, a wtedy zbrodniarz dał do leżącego jeszcze jeden strzał, po czym rzucił się do ucieczki w kierunku alei. Ponieważ zajęcie to miało miejsce obok postoju dorożek przy moście kolejowym, dorożkarze rzucili się w pościg za Żydem i ujęli go. Równocześnie dającego słabe oznaki życia Barana przeniesiono do pobliskiego szpitala Najśw. Maryi Panny, gdzie po kilku minutach zmarł”.

Z wojny hiszpańskiej

Paryż, (Tel. wł.) Z Bilbao donoszą, że wojska narodowe opuściły miasto, które obecnie znajduje się na tyłach pozycji powstańczych. Maszerujące kolumny wojsk powstańczych nie spotykają na żaden opór ze strony przeciwnika, wskutek czego armia narodowa posuwa się co dzień o 20 i więcej kilometrów naprzód.

Tzw. fortyfikacje „żelaznego pasa” dostały się w ręce powstańców bez strzału. W Baracaldo na stronę wojsk powstańczych przeszły cztery bataliony wojsk rządowych. Poza tym 1200 żołnierzy baskijskich przeszło w różnych miejscach na stronę powstańców.

Ze Stronnictwa Narodowego

Warszawa, (Tel. wł.) „Warszawski Dziennik Narodowy” ogłasza, co następuje:

Dnia 20 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu Głównego Stronnictwa Narodowego. Komitet przyjął do wiadomości rezygnację prezesa Zarządu Głównego senatora Joachima Bartoszewicza i uchwalił jednomyślnie wyrazić mu podziękowanie za kilkoletnie kierowanie pracami Zarządu.

Równocześnie Komitet powierzył wiceprezesowi Zarządu drowi Tadeuszowi Bieleckiemu pełnienie obowiązków prezesa do najbliższego posiedzenia Rady Naczelnej Stronnictwa Narodowego. (w)

Z dnia

„Młodzieżowy” organ „Ozonu”

O nowo mianowanym zastępcy płka Koca przy kierownictwie nowej organizacji „ozonowej”, tzw. „Związek Młodej Polski”, p. Jerzym Rutkowskim nie wiele kto co wie. Informacja, jakoby był członkiem redakcji „Polski Zbrojnej”, jest mylna. Natomiast p. Jerzy Rutkowski był podobno dotąd członkiem redakcji „Małego Dziennika” oo. franciszkanów. „Warsz. Dzień. Nar.” powiada, że p. Rutkowski „nie dał się dotychczas poznać w działalności publicznej”. P. Rutkowski ma podobno 24 lata.

„Gazeta Polska” potwierdza, że ów „Związek Młodej Polski” jest częścią składową „OZN”. A mianowicie w piśmie tym znajdujemy komunikat centrali „OZN” tej treści, że „Związek Młodej Polski” stanowi jeden z zasadniczych członów pracy Obozu Zjednoczenia Narodowego”.

RENDEZ-VOUS CAŁEJ ŁODZI w najwykwintniejszym kąpielisku „ZDROWIE” ŁÓDŹ - PARK im. MARSZ. PIŁSUDSKIEGO Na miejscu bufet tani i obfity. Łódki, kajaki, koncert. Doj. tramw. 3, 14, 15

Czy bojkot jest zjawiskiem legalnym i normalnym

Wielki proces 24 narodowców w Łomży

Łomża, 22 czerwca

We wtorek, dnia 22 czerwca rb., Sąd Grodzki w Łomży rozpatrywał sprawę 24 młodych narodowców — członków Stronnictwa Narodowego ze słynnego miasteczka Sokół, pow. wysoko-mazowieckiego, oskarżonych o to, że dnia 18 sierpnia 1936 r. w Sokolach, działając razem, przez wypychanie przemocą klientów-chrześcijańskich ze sklepów żydowskich, zamykanie tych sklepów oraz przez zagrożenie pobiciem właścicielom tych sklepów zmusili kupców żydowskich do zamykania dziennego targu.

Przestępstwo to przewidziane jest w art. 251 k. k. o groźbie karalnej.

PRZENIESIONO ROZPRAWĘ Z SOKÓŁ DO ŁOMŻY

Sprawa powyższa według właściwości podlega Sądowi Grodzkiemu w Sokolach, gdzie też odbyła się 23 listopada pierwsza rozprawa, którą odroczone, a potem na wniosek starosty wysoko-mazowieckiego przesłano akta do Sądu Najwyższego w Warszawie, który orzekł:

Sprawa polega na ekscesach anty-żydowskich, popełnionych w Sokolach. Notorycznie jest znany fakt naprężenia stosunków między ludnością chrześcijańską a żydowską w całym łomżyńskim, a w szczególności w powiecie wysoko-mazowieckim i że znaczna jest tam ilość zwolenników oskarżonych. Przeprowadzenie sprawy w Sądzie Grodzkim w Sokolach mogłoby się odbyć w nastroju podnieconym, co mogłoby się odbić ujemnie na powadze Sądu. Natomiast Sąd Grodzki w Łomży, jako w dużym mieście, będzie miał lepiej zabezpieczony spokojny przebieg rozprawy.

W ten sposób sprawa przeszła z Sokół do Łomży.

SĄD I STRONY

W Łomży prowadzi rozprawę p. sędzia Antoni Muszycki, oskarża specjalnie przybyły do Sądu Grodzkiego podprokurator Henryk Połoniński. Z ramienia rzekomo poszkodowanych Żydów występuje adw. Graubart z Łomży, obronę chłopów polskich wnoszą pp. adw. Bogusław Jeziorski i apl. adw. Stefan Niebudek z Warszawy.

Sąd wyłącza rozpoznanie sprawy w stosunku do 7 oskarżonych, którzy nie przybyli na rozprawę.

Wniosek adw. Jeziorskiego o umorzenie sprawy w stosunku do 9 oskarżonych, którzy za ten sam czyn byli już administracyjnie przez starostwo skazani, nie został uwzględniony.

Po zeznaniach oskarżonych, w tym dwu b. więźniów Berezy, pp. St. Kobylińskiego i Jana Pogorzelskiego, Sąd przystąpił do badania świadków.

BYŁ USTNY BOJKOT

Ś w d. Wł. Słomczyński, funkcjonariusz P. P. z Sokół: — Z chwilą zaczęcia się targu zjawili się członkowie Stronnictwa Narodowego. Poznaliśmy ich po jasnych mundurach. Żydzi zaczęli ściągać stragany i ułatwiać się z miasta. Groźby nie zauważyłem. Żydzi uciekali, bo prawdopodobnie był prowadzony bojkot. Postępowanie przeciwko członkom Str. Nar. szło dwoma torami: administracyjnym i sądowym.

— Zajścia wybuchły o godz. 13 i mogły trwać około półtorej godziny. Członkowie Str. Nar. przechodzili koło straganów, ale gwałtów nie popełniali. Prowadzili bojkot ustny. Na terenie pow. wysoko-mazowieckiego stale uprawia się bojkot. W Sokolach było 27 policjantów. Żydzi żalili się, że wypędzają ich ze sklepów.

— Palek i kijów członkowie S. N. nie mieli, bo policja w związku z jarmarkami odbiera kije i palki.

— Podczas późniejszych targów w ogóle Żydzi straganów nie stawiali. Żydzi handlują w bóżnicy.

Adw. Jeziorski: — Gdy teraz Żydzi nie rozstawiają straganów na rynku — jest spokój?

Ś w d.: — Tak.

Apl. Niebudek: — Czy Żydzi z bóżnicy, handlując w niej, urządzą sobie rynek, hale targowe?

Ś w d.: — Tak.

— Żydzi nazywają ludzi w jasnych koszulach pikietami i gdy dwu takich się zjawi, choćby najspokojniej, to już Żydzi zwijają stragany. Komendant posterunku kazał prowadzić doniesienia przeciwko tym członkom Str. Nar., na których żalili się Żydzi.

Adw. Jeziorski: — Gdyby nie było żalów żydowskich, to policja z własnej inicjatywy nie robiłaby doniesień?

Ś w d.: — Nie robiłaby.

WŁAŚCIWE POSTĘPOWANIE POLICJI

Ś w d. post. Pawluczuk z Sokół zwrócił się do osk. Jana Pogorzelskiego, by nie doszło do awantur. Pogorzelski dał słowo, że do awantur nie dopuści, a nawet uspokajał młodzież Str. Nar. W jarmark, gdy jest kilka tysięcy ludzi, trudno poznać, kto jak się zachowuje. Widział na rynku osk. Jabłońskiego, ale on nic nie robił.

Awantury były pod koniec jarmarku. Żydzi zwracali się z żalami do policji o bojkot. Dlatego ś w d. zwracał się do osk. Pogorzelskiego, że jego dobre słowo będzie lepsze dla uspokojenia

ludności, niż akcja policji, zwłaszcza, iż jej mało było. Zajścia były na tle bojkotu.

FATALNA ASEKURACJA ŚWIADKÓW ŻYDOWSKICH

Pełnomocnik Żydów, chcąc podmurować pozycję świadków-Żydów, którzy będą zeznawać w procesie, zwraca się do ś w d. post. Pawluczuka.

— Jaką opinią cieszą się świadkowie Żydzi w tym procesie?

Ś w d.: — Nie nadzwyczajną; Abel Muraszko jest paserem... (śmiej na sali).

Pełnomocnik Żydów: — A inni?

Ś w d.: — Inni — też prawie każdy był karany administracyjnie.

Pełn.: — A konkretnie Jonas Grinsberg?

Ś w d.: — Niejednokrotnie był karany.

Na sali ten nieoczekiwany dialog wywołał śmiechy.

LEGALNOŚĆ BOJKOTU

Apl. Niebudek: — Czy na podstawie rozmów i obserwacji zachowania osk. Jana Pogorzelskiego wynika-

ło, iż przestrzega on legalności bojkotu?

Ś w d. post. Pawluczuk: — Tak, Pogorzelski uspokajał młodzież, łagodził tarcia. W Sokolach jest więcej sklepów żydowskich, niż chrześcijańskich. Namawianie do bojkotu, jeśli ktoś zachowuje się spokojnie, nie powoduje sporządzania protokołów.

TYLE BYŁO ZAJŚĆ W WYSOKO-MAZOWIECKIM

Ś w d. Jan Protakiewicz, referendarz wojewódzki, b. wicestarosta wysoko-mazowiecki, prosi na wstępie o przypomnienie mu, o jakie zajścia chodzi, bo tyle było zajść w wysoko-mazowieckim.

Gdy przyjechał do Sokół, zobaczył wiele fur na rynku, gotowych do odjazdu. Były to fury żydowskie. Policjant poinformował świadka, że terroru nie było.

PRZYMUSU NIE BYŁO

Po moim przemówieniu młodzi całkowicie się uspokoiłi. Rynek opuścili tylko kupcy z miejscowi. Ś w d. osobiście badał na rynku sytuację i stwierdza, że przymusu nie było przy bojkotowaniu. Ś w d. wyjechał o godz. 10-tej wieczorem i do tej pory nie specjalnego nie było, nawet zatrzymanych było niewielu. O godz. 2 popołudniu ś w d. otrzymał telefon od komendanta posterunku z Sokół, iż zanosi się na zajścia. Bojkotujący tylko straszają, i mówili do Żydów „zabierajcie się do 15-stu minut”.

Zatrzymani byli tylko za zakłócanie spokoju i stawianie oporu policji.

Ś w d. zdecydowanie zeznaje, iż gwałtu nie było wobec Żydów na jarmarku, iż najwyżej było zakłócenie spokoju z art. 28 pr. o wykroczeniach, co stwierdzić może, jako prawnik.

Ludność polska zachowywała się wobec ś w. poprawnie i lojalnie.

Na zapytanie adwokata żydowskiego, czy młodzież miała laski, odpowiada, że tak, bo taki jest zwyczaj chodzenia wieśniaków na jarmarki. Laski noszą starzy i młodzi.

Bojkot spokojny nie był przez władze zakazywany. Skutkiem bojkotu powstawały sklepy chrześcijańskie. Bojkot wszedł już na tory normalizacji.

KRUK NA BALKONIE

Ś w d. dr Kruk — lekarz żydowski z Sokół widział osk. Kobylińskiego na czole chłopaków na rynku, jak wchodził do sklepów i stamtąd wychodził, to zdaniem świadka miało być „wyrzucaniem klientów”. Wszystko to widział ś w d. z balkonu. Kobyliński kazał żydowi: „w ciągu 5 minut ma cię tu nie być”.

Do godz. 1-szej, gdy ludność wiejska sprzedaje towary panuje spokój, ale gdy po 1-szej chce kupować, zaczyna się bojkot.

W ogniu pytań obrońców błędna balkonowe obserwacje tego świadka.

Bojkot jest obecnie prawie rzeczą normalną w Sokolach.

Apl. Niebudek: — Czy Żydzi zawsze postępują rozumnie, np. w Brześciu, Mińsku Maz., Częstochowie?

Sędzia Muszyński. Uchylam to pytanie, świadkowi mogą być nie znane takie fakty.

Obrońca. — Przecież to rzeczy notorycznie znane.

Adw. Jeziorski: — Gdyby osk. Kobyliński kazał panu w przeciągu 5 godzin zwinąć gabinet — uciekłyby pan?

Ś w d. daje niejasną odpowiedź i dopiero po dłuższej chwili mówi, że nasamprzód zwróciłby się do policji.

Apl. Niebudek: — A podczas, gdy pan stał na balkonie, gdyby osk. Kobyliński zwrócił się do pana po swojemu „Panie Kruk ulotnij się pan z balkonu” — uciekłyby pan?

Ś w d.: — Nie (na sali wesołość).

Po zeznaniu tego świadka, Sąd zarządził przerwę do godz. 15 popoł., po której nastąpiło badanie pozostałych 16-stu świadków oskarżenia i obrony oraz przemówienia prokuratora, pełnomocnika rzekomo poszkodowanych Żydów oraz dwu obrońców polskich.

STEN:

Z wędrowek „Oregdownnika” po Polsce

Panowie — na Zabłociu

Żywiec nie ma Żydów, ale Zabłocie mają... Żydzi

Żywiec, w czerwcu

W związku z głośnym już na całą Polskę procesem żydowskiego dyrektora fabryki „Solali” w Żywcu inż. Goldbergera, któremu robotnik Skrzypek z Pietrzykowic obok Żywca zarzuca, że był w Rosji komisarzem bolszewickim, a co już zostało poparte zeznaniami żony pułkownika W. P. w st. sp. p. Marii Skorupskiej z Chorzowa oraz b. więźnia czerezwyczałki w Rosji robotnika Feliksa Wojnarowicza z Mikuszowic k. Bielska — pojawiły się w „Oregdownniku” listy różnych organizacji protestujące i wyjaśniające, że Goldberger nie mieszka w Żywcu, a na przedmieściu Żywca — Zabłociu.

Mieszczanie żywieccy z dumą piszą, że na podstawie przywileju królów polskich, Żydom w Żywcu mieszkać — niewolno!

Do dziś Żywiec jest jedynym miastem bez Żydów i tym mogą się żywić chłubić, ale w interesie zupełnego odżywienia całej Polski — trzeba pewne rzeczy postawić jasno:

Żywiec posiada przedmieście — Zabłocie oddzielone rzeczką Sołą. Dziś to przedmieście dorównuje prawie liczebnie miastu, a pod względem charakteru przypomina typowe ghetto żydowskie. Nie widzi się tam prawie polskich firm, Żydzi są tam jedynymi panami. Więcej! Oni z Zabłocią rządzą... Żywcem!!



P. Feliks Wojnarowicz, świadek w procesie Skrzypka, przesłuchany 18-go czerwca w Białej, który w Żywiec inż. Goldbergera poznał b. komisarza czerezwyczałki.



Karol Skrzypek z Pietrzykowic, obok z teczką obrońca mgr Pyclik z Żywca.

Zabłocie tworzy osobną gminę, ale interesy, zwłaszcza — handlowe, panowie kupcy z Żywca robią wspólnie z Żydami. Nawet te, które już oddawna można u Polaków załatwić.

Znana jest zasada, że im mniej Żydów, tym słabszy antysemityzm, ale czy to może kogokolwiek usprawiedliwić?...

Cała Polska dziś walczy o spolszczenie życia gospodarczego i duchowego, Żywiec chcemy widzieć w pierwszych szeregach walki o odżywienie, ma po temu nietylko najlepsze prawo, ale i historyczny obowiązek.

Dzisiaj, gdy prawie całe Pomorze staje w szeregach Obozu Narodowego, ażeby zrzucić jarzmo żydowskie, kiedy kresowe miasteczka i wsi wypowiedziały czwartemu najeźdźcy miejsce u siebie, więcej, kiedy w całej okolicy żywczańscy górale Mieczem Chrobrego rąbia resztki ciemnych żydolibów po zapadłych górskich miasteczkach, mieszczaństwo żywieckie, często za pan brat, idzie ręką w rękę z Żydami.

Chciejcie panowie posłuchać tylko, co o Was mówią na niejednej wsi. Nie będziemy tu (narazie) rzucać przykładów. Ale chyba fakt, że za panowania Goldbergera w fabryce „Solali”, urzędnicji Polacy poszli na „zieloną trawkę”, a ich miejsca zajęli Żydzi, że ten sam los spotyka dziś już i robotników, — nie może być obojętnym żadnemu Polakowi. Losem wyzyskiwanych przez Goldbergerów robotników, zajmuje się narodowa organizacja zawodowa, ale losem kupców i przemysłowców żywieckich — strzyżonych przez żydostwo z Zabłocia, sami się musicie zająć, tego od Was żąda budząca się Polska Narodowa.

Czytajcie i abonujcie „Ilustrację Polską”!

Tabela loterii

2-gi dzień ciągnięcia 1-ej klasy 39-ej Loterii Państw.

I i II ciągnięcie Główne wygrane

5.000 zł.: 145155
1.000 zł.: 6132 112016 151349
500 zł.: 27331 54502 60157
63001 113484 145405 173528
192500
400 zł.: 23381 37372 123062
150372
Po 200 zł.: 23087 26701 33274
65813 80399 89345 94433 107596
135537 173297 178132 179007
186314
Po 150 zł.: 10313 12559 15053
16027 19200 19818 22310 28026
320673 33694 47743 56926 61271
63766 65202 68281 78981 80565
81203 85269 96271 102044 111758
112802 123680 157155 177155
179557 19298 193221

Wygrane po 100 zł.

135 411 535 753 968 1198 210 2346
765 961 3052 70 987 4126 687 728 73
822 66 5106 481 778 950 65 6137 274
817 741 7026 136 813 8387 737 9122
945 10092 538 11135 419 749 67 894
12313 447 697 13590 14489 996 15854
16523 17036 18476 987 20278 21514
712 843 909 22262 23303 679 934
24762 25144 387 27231 96 708 28420
915 89 29658 823 93 97 30675 31555
94 672 948 32332 457 827 33635
34148 252 880 36543 699 37305 513
974
38166 202 718 39127 587 40319 50
723 41079 759 831 42090 231 312
44568 46813 47228 48395 49213 540
849 50169 354 51474 52333 596 53044
293 481 561 629 767 996 55943 56119
380 665 57359 94 417 504 875 58471
512 930 59598 739 934 60729 57 911
61179 204 633 74 738 95 943 62000
30 486 620 63369 811 53 64192 834
65481 66128 296 369 67218 27 976
68348 79 483 506 629 816 70030 467
530 764 71464 688 800 47 72031 393
470 752 74350 75140 551 90
76012 280 77233 509 867 95 78240
481 905 79244 612 912 80150 844
81520 798 82826 83765 84361 759 66
85266 383 514 53 918 86545 70 796
87456 567 88163 89453 506 752 90517
621 703 91562 690 92207 93387 844
98 924 94242 63 401 95018 12 973
97119 395 631 98008 142 59 378
99298 517 960 99.
100129 59 246 58 101338 54 426
102809 103047 420 993 104079 823 74
106180 792 883 107014 539 108460 77
109129 372 621 709 983 110302 72
111266 112423 667 870 113242 526 715
27 95 882 970
114832 115352 116324 454
117862 118649 119053 540 66 818
964 120069 121206 45 122670
123008 274 313 124099 102 738
127001 122 275 617 751 128540
658 824 994 129996 130020 32 380
132214 788 58 133042 300 514
134451 922 135237 797 832 136037
435 509 137633 138212 588 139451
696 140206 412 773 867 980 141220
727 142894 143738 902 144084 189

470 94 859 145276 487 511 147567
957 149113 58 249 987 150414
151098
152002 777 153120 154120 214
76 155175 156009 435 732 157385
409 672 158464 824 160736 7 806
161461 920 162306 787 896 163562
963 165040 113 166651 767 805 8
167036 270 645 847 59 925 77
168105 93 307 873 169949 170466
17261 744 172919 173087 443 852
984 174100 176586 896 177309 24
178250 837 72 179153 557 724 856
180969 182413 618 25 183875
184402 717 48 813 185165 404 749
186079 296 314 500 745 187418 872
188344 482 735 189032.
190094 192276 193965 194108
269 405 17 613 914

Wygrane po 50 zł.

672 956 1423 91 513 824 2164 85
449 646 742 982 3108 275 416 507 68
693 751 895 4005 711 902 5293 416
516 724 836 6017 59 332 7314 459
8035 260 339 446 9128 267 374
10416 642 57 11290 692 855 67 989
13149 470 810 14537 775 958 15130
201 532 679 914 16151 957 17340 506
36 838 976 96 18109 344 494 862
19090 100 20257 795 21092 181 224
44 606 22179 294 538 606 926 23523
795 24190 498 688 918 25085 26702
27475 91 798 28011 117 41 308 43
29603 57 787 31186 200 648 770 828
968 32270 661 870 33238 381 572 935
34143 66 208 539 692 35140 214 444
56 714 813 86 36668 718 37262 388
821

38504 761 37007 28 271 600 53 40325
76 775 41213 46 415 979 42006 281
545 43351 452 651 806 44545 56 871
45983 46305 648 49 700 47006 574 679
48119 75 673 940 51 49442 630 59830
51010 69 171 234 571 610 82 52154
416 29 789 942 82 54198 216 663 701
39 801 55116 349 428 523 94 859 56511
670 731 93 57038 147 413 645 76 757
84 58404 605 773 59010 84 173 529
25494 26087 409 999 27868 29020
30503 31628 32085 517 35240 36662.
38163 661 39392 954 41465 42051 134
958 43087 46143 47075 950 48333
49054 50301 917 51437 683 54884
55247 56134 299 57263 930 58180 398
754 815 59226 902 60077 488 61089 331
62109 336 578 63236 64511 65130
67735 801 68466 69072 982 72532 847
958 73485 74525 75210 76060 77004
152 877 79061 441 80315 63 79 81054
697 766 84375 773 905 87024 88044
89468 90370 859 91741 93123 94960
95449 772 96051 265 748 97509 16
98257.

100370 101108 975 102223 31 342 82
513 864 103680 104637 106506 920
107065 108090 109845 110283 327
111040 683 112115 113311 438 44 946
114890 116081 117817 119268 672 771
120554 718 122167 125003 645 126464
969 127456 128221 129755 58 923
131002 312 615 716 968 132471 687
133010 134209 62 442 137530 138821
140372 142151 971 143209 144723
145053 181 694 146165 221 366 148013
515 726 149662 150268 498 152125
153410 154361 662 155201 687 156831
956 15746 691 159082 161867 163949
164429 526 169048 901 170195 602 793
171560 173633 42 174116 76 650
176301 431 644 90 701 177104 881
181804 82429 775 183129 32 185094 715
186176 430 721 188372 424 190369 534
191373

124012 225 404 33 608 19 757
125079 847 92 448 686 126024 50
127023 53 548 624 76 879 128176
608 832 910 129016 93 206 365
801 2 130052 95 606 721 981
131293 487 664 746 132453 898
133635 71 806 134018 135675
136103 277 689 819 137437 727
138197 761 874 962 139367 79 410
541 959 140024 320 24 855 141126
750 948 142473 595 143053 348
416 576 761 886 953 65 144257
443 777 145079 350 466 815 146345
466 658 147335 505 97 148229 397
793 851 957 149126 451 150710 65
151664

152005 12 60 663 77 703 924
153773 941 154230 309 719 918
155053 98 248 316 543 884 156013
114 228 538 620 50 3 700 870
157237 93 582 625 158127 928
159026 1338 564 639 160342 161080
153 812 162580 1635600 164006
141 649 75 910 1651933 632 844
57 166095 323 37 46 568 167342
83 912 168228 90 380 724 906 66
169149 655 902 17 39 170417 835
53 60 171187 624 819 172094 190
276 506 173054 226 49 339 61 593
174215 511 653 774 6 832 947
175350 537 627 41 847 971 176493
609 32 66 929 177136 1780019 59
366 927 38 179 8007 938 18009031
17 45 448 817 181430 904 51 182283
336 183084 160 801 189016 225
528 4 703 39 185079 33 319 225 46
659 862 925 186530 52 955 187075
990 188133 246 802 973 189023 36
215 27 916 25 190101 201 65 305
62 191296 423 192549 642 735 851
193002 69 768 811 959 194048 160
231 433 610 21 779 864

III ciągnięcie

Wygrane po 100 zł.

193 544 661 1091 684 21 758 2160
3231 334 4132 881 5015 616 60 61 835
6213 870 7480 8508 9196 221 12074 437
130110 174 327 493 681 809 15116 930
18554 19050 642 890 23238 392 493
25494 26087 409 999 27868 29020
30503 31628 32085 517 35240 36662.
38163 661 39392 954 41465 42051 134
958 43087 46143 47075 950 48333
49054 50301 917 51437 683 54884
55247 56134 299 57263 930 58180 398
754 815 59226 902 60077 488 61089 331
62109 336 578 63236 64511 65130
67735 801 68466 69072 982 72532 847
958 73485 74525 75210 76060 77004
152 877 79061 441 80315 63 79 81054
697 766 84375 773 905 87024 88044
89468 90370 859 91741 93123 94960
95449 772 96051 265 748 97509 16
98257.
100370 101108 975 102223 31 342 82
513 864 103680 104637 106506 920
107065 108090 109845 110283 327
111040 683 112115 113311 438 44 946
114890 116081 117817 119268 672 771
120554 718 122167 125003 645 126464
969 127456 128221 129755 58 923
131002 312 615 716 968 132471 687
133010 134209 62 442 137530 138821
140372 142151 971 143209 144723
145053 181 694 146165 221 366 148013
515 726 149662 150268 498 152125
153410 154361 662 155201 687 156831
956 15746 691 159082 161867 163949
164429 526 169048 901 170195 602 793
171560 173633 42 174116 76 650
176301 431 644 90 701 177104 881
181804 82429 775 183129 32 185094 715
186176 430 721 188372 424 190369 534
191373

Wygrane po 50 zł.

91 143 77 553 1074 680 977 2303
403 526 3172 702 4017 5072 156 6318
638 7273 355 574 806 45 8916 9327 797
811 11134 51 861 12811 13022 217 89
449 14636 729 88 933 15149 71 17099
822 18065 446 712 19364 20364 91 502
857 993 21855 968 23042 295 605 62
78 888 24237 961 25334 26092 219 716
27739 28645 835 29084 143 402 767
866 30800 31504 32850 33697 766 960
34638 35901 36681 38418 39164 822 80
40792 41358 86 464 867 982 42542
43175 206 646 44250 65 308 901 46084
129 857 47052 546 48851 49218 29
319 50591 790 51177 377 52374 758 914
53280 951 54806 908 55372 58003 52
507 59115 210 29 337 914 60032 188
685 61636 62013 68 807 37 90 64327
564 886 65194 66998 67926 68181 609
762 69037 61 293 376 614 930 70072
566 642 870 71117 365 72034 426 791
955 73109 962 74172 75931 77540 781
78280 79938 42 80031 649 81931 82052
379 637 73 914 83504 700 876 34220
718 996 85337 419 727 86429 87987
88223 417 621 89346 90639 91159 331
886 71 92046 904 93487 94043 842
95105 246 568 96086 97769 98097
99110 395 413 38

100049 388 517 45 101026 37 887
102007 445 516 103175 583 104174 580
105586 106096 669 796 995 107453
108842 110206 514 111376 112252 557
961 113221 927 114388 925 115059 247
368 426 116264 775 117054 214 427
118298 443 76 961 119426 671 744 808
120540 121707 122785 124378 665
125071 244 721 39 126114 46 528 643
885 127636 60 128047 897 129117 494
757 130102 6 422 131253 311 70 709
830 133181 343 134224 303 135581
643 136489 647 138028 449 139043
440 140591 141479 713 143937 144159
919 38 145729 31 146172 277 407
147291 148634 149075 219 67 150070
223 363 587 968 151509 929 152046
153325 154326 155181 337 448 24 864
156344 57 421 39 157102 534 820
188507 97 617 159093 458 160487
161052 162632 979 165000 239 369
166082 127 167020 752 168292 903
169962 170014 28 359 171492 173468
174812 921 175229 659 737 176148 524
177168 890 178075 771 179324 581
719 873 180595 767 182891 183413
184038 185168 185663 702 57 187102
78 582 603 189502 36 679 190329
191018 527 954 192529 782 193036 247
354 929 34 194268

IV ciągnięcie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł.
pada na nr. 183389
10.000 zł. 118613 187451
2.000 zł. 37624 38239 93966 141744
1.000 zł. 62977 137360 140278
500 zł. 12204 20436 44474 149986
151726
400 zł. 27309 57094 126438 128178
200 zł. 4346 34658 39399 39668
53124 67640 70683 109840 130490
142275 165685 180181
150 zł. 5899 9380 17271 17232 18369
23301 46560 47514 48884 49322 51939
51227 63029 63186 66679 70180 83962
84905 89186 114860 115277 126041
126769 129028 151929 161478 178844
185794 186664.

Wygrane po 100 zł.

32 1000 548 2229 4293 5332 6696
7158 589 828 8144 251 9498 903 10799

14126 847 972 15044 764 16464 98
18321 788 20678 21298 22411 24574
25328 794 26856 27201 29097 501
31385 33008 180 35829 38344 51 39629
764 40155 656 41765 43616 44554 750
45048 726 46431 48949 49793
50574 967 54105 490 721 56621 738
57385 58229 59967 60083 61358 801
62401 705 63909 64542 785 65388
68853 69104 476 516 97 634 70418
72358 73780 956 80 75726 77739 78744
807 79598 80204 989 82364 85205
84173 85763 87175 862 88314 52 501
89870 991 90532 91389 92417 94823
96675 727 97047 98821

100341 101195 517 102873 103853
104017 938 107746 108506 893 109631
110090 159 820 112000 491 771 115198
238 897 116204 52 933 117450 118393
119114 599 120124 259 371 121787
122576 123244 124200 902 125892
126715 127097 396 657 923 131878
132162 347 133367 508 134033 135058
138 613 136265 614 913 138239 139226
140796 141156 142513 87 959 145419
614 991 146463 147665 148271 151495
154187 491 720 156142 546 157121
217 580 727 949 159104 466 161407
162345 164579 165662 166168 800
156 739 66 809 169744 170294 171149
631 174371 175156 677 189834
181499 182990 183164 184250 725
872 185917 187780 188116 18961



Kalendarz rzym-kat.
Czwartek: Jana Chrzciciela
Piątek: Prospera b.
Kalendarz słowiański
Czwartek: Janisława
Piątek: Wlastymila
Słońca: wschód 3.30
 zachód 20.19
 Długość dnia 16 g. 49 min.
Księżyca: wschód 20.32, zachód 4.58
 Faza: Pełnia o 24 godz.

Adres redakcji i administracji w Łodzi
Piotrkowska 91
TELEFON redakcji i administracji 173-55

NOCNE DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Pasterowa, Łagiewnicka 96, Kahane (Zyd) Limanowskiego 80, Koprowski, Nowomiejska 15, Rozenblum (Zyd), Śródmiejska 21, Bartoszewski, Piotrkowska 94, Czajkowski, Rokicińska 53, Zakrzewski, Katna 54, Sinięcka, Rzgowska 59, Trawkowska, Brzezińska 56.

Telefony: straży pożarnej 8, pogotowia miejskiego 102-90, pogotowia P. C. K. 102-40, pogotowia ubezpieczalni 208-10.

TEATRY

Teatr Miejski — (Park Staszica) — „Malżeństwo”.
 Piotrkowska 94 — „Podwójna buchalteria”.

KINA

Capitol — „Daj mi twe serce”.
 Corso — „Burzliwa młodość” i „Królowa tańca”.
 Ikar — „Jadzia” i „Dzień wielkiej przygody”.
 Oświatowy-Słońce — „Piekielny wawóz” i „Piotrus”.
 Metro — „Barbara Radziwiłłówna”.
 Przedwiośnie — „Kochany lobuz”.
 Palace — „Parada miłości”.
 Rialto — „Tajemnica starego zamku”.
 Stylowy — „Panią z poste - restante”.

KOMUNIKATY

Pociąg popularny do Gdyni. Oddział trzeci Ruchowo - Handlowy w Łodzi podaje do wiadomości, że Liga Popierania Turystyki — Delegatura w Warszawie, organizuje trzydniową wycieczkę z Łodzi do Gdyni specjalnym pociągiem popularnym, który uruchomiony będzie według następującego rozkładu jazdy:

odejście ze st. Łódź-Kal. dn. 26. bm. o godz. 17.55, przyście do st. Gdynia dnia 27. bm. o godz. 3.07; odejście ze st. Gdynia dn. 30. bm. o godz. 0.38, przyście do st. Łódź-Kal. dn. 30. bm. o godz. 10.45.
 Opłata za przejazd w obie strony wynosi 16 zł 40 gr od osoby.

Każdy uczestnik, nabywający kartę kontrolną na ten pociąg, otrzyma łącznie z nią 3 kupony, upoważniające w Gdyni do następujących świadczeń: 1) zwiedzania m. Gdyni i urzędów portowych w grupach z przewodnikiem, 2) wycieczki statkiem na Hel, lub do Jastarni i z powrotem, oraz 3) grupowego zwiedzenia portu motorówka z przewodnikiem. Zamiejscowi uczestnicy wycieczki przy dojeździe do stacji odejścia pociągu popularnego i powrocie z miejscowości oddalonych od 20 do 150 km korzystać mogą na podstawie kart kontrolnych z 50-proc. zniżek.

Karty kontrolne na ten pociąg są do nabycia w kasie biletowej na st. Łódź-Kal., oraz w biurach podróży „Orbis” i „Wagons Lits Cook”.

Zabawa na „Zdrowiu” W dniu 24 bm. wieczorem z okazji wigilii św. Jana w kąpielisku „Zdrowie” w parku ludowym na poleśiu Konstancypowskim zorganizowane zostały puszczanie wianków na wodę i zabawa ludowa.

Kąpielisko będzie bogato iluminowane, odbędzie się konkurs przybrania łódek, puszczanie raket, spalania ogni sztucznych, koncert i zabawa taneczna. Dojazd do kąpieliska tramwajem 15.

Odwołanie pociągu popularnego do Gdyni. Wobec tego, że Dzień Morza został przełożony na termin późniejszy, Oddział III Ruchowo-Handlowy w Łodzi zawiadamia, że zapowiedziany pociąg popularny z Łodzi do Gdyni na dzień 26. czerwca br. został odwołany.

Równocześnie podaje się do wiadomości, że należności za nabyte karty kontrolne na ten pociąg zwracają te kasy biletowe, które je sprzedają.

Wycieczka śpiewaków. Radogoskie Stow. Muzyczno-Spiewacze „Dźwięk” ul. Zgierska 126. W dniu 27. bm. (a w razie niepogody dnia 29. czerwca) urządza wycieczkę do Tomaszowa-Mazowieckiego celem zwiedzenia „Błękitnych źródeł” i jaskiń. Zapisy przyjmuje i informację udziela codziennie od godz. 19—20 p. Raczynski Józef opłata wynosi dla członków zł 1.70, a dla gości 2 zł.

KRONIKA MIEJSCOWA

Rewelacyjna kariera łodzianina. Robótka łódzki, nazwiskiem Wdowczak, obdarzony niezwykle pięknym głosem, uzyskał na wniosek wydziału oświaty i kultury stypendium na dalsze szkolenie w konserwatorium. Wdowczak wyjechał do

Prenumerata miesięcznika „Orędownika” (7 wydań tygodniowo), z odbiorem w agenturach 2.35 zł. Za odnośne do domu odpowiednią dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2.34 zł, kwartalnie 7.—, Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez niedzielnych). — Pod opaską w Polsce 3.— zł miesięcznie. Nakład i czołkoni: Drukarnia Polska, Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70. Rekopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie piśma, a abonenci nie mają prawa domaganie się niedostarczonych numerów i nie odeszkodowania.

Zebranie Stronnictwa Narodowego

W piątek, dnia 25 bm., w sali Stronnictwa Narodowego, kolo Śródmieście w Łodzi, ul. Targowa 5, o godz. 19 (7 wieczorem) odbędzie się publiczne zebranie, na którym referaty nt. „Żydz w nowej ofensywie” wygłoszą adw. Grochowski, redaktor Leon Trella oraz kpt. Grzegorzak.

O nowy układ zbiorowy dla włóknarzy

Zw. Zaw. „Praca Polska” domaga się 25-procentowej podwyżki płac

Łódź, 23. 6. — W ciągu maja i czerwca toczyły się obrady delegatów i mężów zaufania w Zw. Zawodowym Prac. Przem. Włókien. „Praca Polska”, w wyniku których zarząd główny wystosował do p. okręgowego inspektora pracy w Łodzi pismo, wycofujące swoją deklarację, złożoną w dniu 15 czerwca 1936 r., a wyrażającą zgodę na warunki pracy i płacy, przewidziane w umowie zbiorowej z kwietnia 1933 r.

Niezależnie od tego zarząd główny przedłożył p. inspektorowi pracy, jak również zainteresowanym Związkom Przemysłowców swoje żądania w przedmiocie zawarcia nowego zbiorowego układu pracy. Zgłoszone postulaty przewidują w pierwszym rzędzie globalną podwyżkę stawek taryfowych plac robotniczych, obowiązujących w przemyśle włókienniczym, o 25 pct.

Dla usunięcia jaskrawej niesprawiedliwości Zw. Zawodowy „Praca Polska” domaga się ponadto podwyższenia stawek taryfowych dla tych kategorii robotników, którzy z uwagi na rodzaj wykonywanej pracy byli w dotychczasowej umowie zbiorowej pokrzywdzeni.

Postulaty w dalszym ciągu obejmują: obliczenia świadczeń urlopowych według stawek taryfowych dziennych i stawek akordowych, a nie, jak do-

tychczas, według średniej z 13-tygodniowego zarobku oraz powołania komisji mieszanej dla ustalenia norm obsługi wrzecion i maszyn w przędzalniach wełny czesankowej, wełny zgrzebnej, bawełny cienkopzędnej i w przędzalniach odpadkowych.

Żądania obejmują także instytucję delegatów, których wybór oraz kompetencje i obowiązki, jak również i ich ilość dla każdego zakładu pracy określają szczegółowe regulaminy, zgłoszone jako część składowa projektu nowego układu zbiorowego.

Dotychczasowe zarobki robotników, zatrudnionych w przemyśle włókienniczym, są niższe od plac robotników, pracujących w innych gałęziach przemysłu. Jeżeli uwzględnimy niewspółmierne zarobki fabrykantów przemysłu włókienniczego, sięgające 70 pct brutto, to żądania robotników uważać należy za skromne, albowiem mogą one wpłynąć na zmniejszenie zarobków fabrykantów zaledwie o 4 pct.

W tych warunkach podwyżka plac robotniczych żadną miarą nie może wpłynąć na podwyższenie cen artykułów, produkowanych przez przemysł włókienniczy, a przeciwnie odbije się dodatnio na głodowych budżetach robotniczych.

Warszawy i obecnie okazuje się, że zrobił kolosalne postępy w nauce i został przez konserwatorium wysłany do Wiednia na międzynarodowy konkurs śpiewaczy. Według ostatnich wiadomości Wdowczak jest jednym z najpoważniejszych kandydatów do I nagrody. Wróża młodemu barytonowi wielką karierę śpiewaczą.

Nowa wystawa w Łodzi. Przygotowania do Wystawy Przemysłowo - Handlowej p. n. „Wytwórczość Polska” w Łodzi są w pełnym toku. Zgłoszenia wystawców napływają tak, że liczba tychże wzrasta z dnia na dzień. Dotychczasowe zgłoszenia pozwalają się już, z grubszą zorientować, że na wystawie reprezentowane będą niemal wszystkie dziedziny wytwórczości. Dyrekcja wystawy czyni starania, by uzyskać od zainteresowanych czynników wszelkie możliwe ulgi dla wystawców.

Jest niemal stuprocentowa nadzieja, że ulgi te zostaną wystawcom przyznane. Nadmienić jednocześnie należy, że w czasie wystawy odbędzie się szereg zjazdów kupieckich i handlowych branżowych. M. in. definitywnie odbędzie się zjazd kupców bławatnych.

Jak z powyższego widać, wystawa będzie przedsięwzięciem, jakiego w Łodzi dotychczas nie było, w wyniku którego niewątpliwie społeczeństwo łódzkie zorientuje się o rezultatach pracy wytwórczej polskiej, opartej o kapitał wyłącznie krajowy na wszystkich odcinkach naszego życia gospodarczo - przemysłowego.

Poświęcenie tablicy pamiątkowej ś. p. ks. prałata Wyrzykowskiego. Wczoraj mieszkańcy Łodzi obchodzili podniosłą uroczystość poświęcenia tablicy pamiątkowej nieodżałowanej pamięci ś. p. ks. prałata Wyrzykowskiego, proboszcza katedry. Na mszę św., odprawioną przez ks. prał. Suchańskiego, przybyli liczne rzesze wiernych, przedstawiciele duchowieństwa, rodzina oraz delegaci wszystkich kół Stronnictwa Narodowego w Łodzi ze sztantarami. Władze okręgowe S. N. reprezentowali adw. Kowalski i kpt. Grzegorzak. Po mszy św. nastąpiło poświęcenie tablicy w kaplicy na cmentarzu w Zarzewie.

ZE ŚWIATA PRACY

O umowę zbiorową dla przemysłu kotlarskiego. Wczoraj zwołana została w Okręgowym Inspektoracie Pracy konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej dla przemysłu kotlarskiego. Ponieważ projekt umowy przez związki zawodowe został przemysłowcom dostarczony z opóźnieniem i przedstawiciele przemysłu nie posiadali dostatecznych pełnomocnictw, ostatecznego porozumienia nie osiągnięto i konferencja została odroczona na jeden tydzień.

SYTUACJA STRAJKOWA

Echa strajku kelnerów. Wczoraj w rannych godzinach strajk kelnerów roz-

szerzył się na wszystkie cukiernie, za wyjątkiem kilku większych, które przyjęły umowę. W toku dalszych rokowań, o godz. 16, 80 proc. cukierń przyjęło już umowę i praca została w nich wznowiona. Strażują jeszcze kelnerzy w kilku mniejszych cukierniach.

Zapowiedziany na 25 bm. 2-godzinny strajk protestacyjny kelnerów i kuchmistrzów w całym przemyśle gastronomicznym został odwołany. Do Warszawy została wysłana delegacja Stowarzyszenia Restauratorów Chrześcijań w Łodzi i Związku Kelnerów i Kuchmistrzów, które za pośrednictwem swych władz centralnych poczynią zabiegi o rozszerzenie umowy na teren całego województwa, a następnie kraju.

OFIARY

Na rzecz biedn. narodowców. Pp. mec. K. Kowalscy z okazji imienin p. mec. Roszkowskiej zamiast kwiatów złożyli 10 zł na rzecz niesienia pomocy biednym narodowcom w Łodzi.

KRONIKA SADOWA

Ukaranie żydowskich fabrykantów. — Referat karny Inspektoratu Pracy rozpoznawał sprawę przemysłowców żydowskich Lajba Engela i Mieczysława Lewickiego, właścicieli fabryki przy ulicy Sienkiewicza 61. Urządzili się oni w ten sposób, że pod groźbą wydalenia z pracy zmusili robotników do przystąpienia do fikcyjnej spółdzielni i wystawienia weksli po 50 zł in blanco na poczet udziału. Każdy nowo przyjęty robotnik składał podobny weksel i zapisywany był jako rzekomy udziałowiec. Wbrew zapewnieniom, że zarobki wynoszą będą od 40 zł tygodniowo wwyż, kombinatory żydowscy wypłacali 5 do 10 zł tygodniowo, zatrzymując resztę należności. Obaj fabrykanci pociągnięci zostali do odpowiedzialności w myśl art. 5 rozporządzenia o wykroczeniach, tj. za zatrzymywanie kaucyj i zarobków. Referat karny skazał Mieczysława Lewickiego na 3 miesiące aresztu i 200 zł grzywny, Lajba Engla zaś na 2 miesiące aresztu i 200 zł grzywny. Niezależnie od tego robotnicy wystąpili do Sądu Pracy o zabezpieczenie swych należności na majątku firmy, a tymczasem okupują mury, nie dopuszczając do wywieżenia maszyn i towarów.

KRONIKA PODDEBIC

Wolał Żyda. Ks. proboszcz parafii Baidrzychów gm. Poddebice, Szotta, powierzył krycie dachu na kościele parafialnym Żydowi Portkowi Szmulowi z Szadku pomimo, iż pierwszym reflektantem i po tejże cenie był chrześcijanin, miejscowy dekarz. Powyższym postępowaniem ks. proboszcza parafianie są bardzo niezadowoleni. Czy to nie wstyd, oddawać prace na świątyniach Żydowi?

KRONIKA PABIANIC

Adres redakcji i administracji „Orędownika” ul. gen. Orlicz-Dreszera 5, tel. 230.

Zakończenie r. szkolnego w przedszkolu. Katol. Tow. Dobroczyńności. Tutajże Katolickie Tow. Dobroczyńności urządziło dla prowadzonego u siebie przedszkola uroczyste zamknięcie roku szkolnego. Udział wzięło około 50 dzieci z przedszkola, 20 osób z prowadzonej przy Towarzystwie szwalni, rodzice dzieci i zaproszeni goście. Na program tej uroczystości składało się: odegranie przez dzieci trzyaktowej komedijki, popisy chóralne, deklamacje itp. Przed zakończeniem prezes Towarzystwa p. Dąbrowski zęgnął część działwy opuszczającej przedszkole i dziękował w serdecznych słowach całemu personelowi za nadzwyczajną żmudną, ale poświęcenia godną pracę. Całość chcąc w skromnych ramach wypadła bardzo ładnie i miała przebieg bardzo miły i serdeczny.

Kolonie dla dzieci z przedszkola i sierocińca. Staraniem Zarządu Katolickiego Tow. Dobroczyńności i przy pomocy uzyskanej z Województwa subwencji w wysokości 1000 zł urządzone zostaną z dniem 23 bm. w Dąbrowie pod Dłutowem kolonie dla około 70 dzieci z sierocińca i przedszkola. Kolonie urządzone zostają w wydzierżawionej willi w lesie w malowniczej okolicy. Trwać one będą dwa miesiące, dzięki czemu dzieci będą miały możliwość odbyć na świeżym powietrzu i nabrać sił do dalszej późniejszej pracy i nauki.

Wypadek samochodowy, który na szczęście nie miał groźnych następstw. W poniedziałek, wieczorem około godz. 19 na ulicy Zamkowej zdarzył się wypadek samochodowy. Jadący samochodem osobowy Ł. D. 46739 w pobliżu domu Nr. 61 chciał wyminać zamykając. Zdezorientowany rowerzysta zamiast skręcić na lewo skręcił w przeciwną stronę wprost na samochód. Kierowca samochodu chcąc uniknąć najechania rowerzysty skręcił w bok i uderzył o przydrożne drzewo doznając uszkodzenia błotnika i koła. Rowerzysta natomiast wskutek najechania na skręcające auto uszkodził sobie rower i doznał pokaleczenia głowy. Przytomności kierowcy samochodu i przypadkowi zawdzięczyć trzeba, że wypadek ten nie pociągnął za sobą groźniejszych następstw.

KRONIKA ZGIERZA

Z działalności Str. Narod. Od środy, dn. 16 bm. do soboty dn. 19 włącznie w lokalu Stronnictwa Narodowego przy ul. Piłsudskiego 28 była czynna wystawa plakatów i zdjęć fotograficznych z Hiszpanii. Wystawa cieszyła się dużym powodzeniem, a w szczególności dział: „Okrucieństwa czerwonych w Hiszpanii” wywarł duże wrażenie na zwiedzających, którzy głośno oburzali się na barbarzyństwo stosowane przez żydo-komunę w Hiszpanii w stosunku do bezbronnej ludności będącej w ich łasce i nielasce na terenach które zajmowali.

Walne zebranie „Zgody” W czwartek dn. 1 lipca o godz. 18 w sali kina „Wenus” przy ul. Piłsudskiego 26 odbędzie się walne zebranie członków Spółdzielni Spółdzielców „Zgoda”, która przed paru laty świetnie się rozwijała a prowadzona przez „sanacyjnych” gospodarzy ledwie że obecnie vegetuje. Porządek dzienny przewiduje sprawozdanie za rok 1936 oraz uchwalenie wniosku o połączenie „Zgody” z Łódzką Powszechną Spółdzielnią Spółdzielców.

Teatr objazdowy „Amor” jest żydowski. Przed kilku dniami zjawił się w Zgierzu teatr objazdowy pod nazwą „Pierwszy Polski Teatr Objazdowy” wesoly „Amor” i rozłożył się na placu Zarządu Miejskiego przy ul. Piątkowskiej. Jak się dowiadujemy teatr ten jest własnością Żydów z Łodzi. W związku z tym ostrzegamy społeczeństwo chrześcijańskie Zgierza, aby nikt tej zamaskowanej żydowskiej placówki już nie popierał.

KRONIKA ŁASKU

Gięźkie uszkodzenie ciała. Dn. 19 bm. we wsi Kanin gm. Dobrzem została pobita przez swych sąsiadów Helena Dobros, która doznała ciężkiego uszkodzenia ciała. Sprawcami zajęła się policja.

Pożar. W nocy na 20 bm. we wsi Dębina, gm. Dąbrowa-Rusiecka na szkole Stefana Drzazgi spaliła się cała szkoda gospodarska. Straży wynoszą około 2 700 zł. Przyczyną pożaru była prawdopodobnie wadliwa budowa komina.

Kradzieże. Dn. 19 bm. we wsi Wrzęca, gm. Lutomierski z pensjonatu na szkole Dawida Zylberszaca (Żyda) nieznani sprawcy skradli 80 zł gotówki, ubranie męskie i różną bieliznę. — Ogółem wartości 250 zł. Ponadto skradziono portfel zawierający sześć weksli na ogólną sumę zł 600. Śledztwo prowadzi posterunek P. P. w Lutomiersku.

Dn. 20 bm. na szkole Józefa Płoszajczyka we wsi Brzeski skradziono różnego rodzaju drób wartości około 150 zł. — Dn. 21 bm. w Lutomiersku na szkole Ignacego Bombki skradziono rower męski wartości 135 zł.

Centrala Poznań, św. Marcin 70. P. K. O. Poznań 200 149. Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta: 40-72, 14-76, 33-07. Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Władysław Maciag, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i rekl. my: Antoni Leśniewicz z Poznania.

B. JASIŃSKI, Łódź, 11 Listopada 5, tel. 157-60

W dużym wyborze na sezon letni poleca **MATERIAŁY MANUFAKTUROWE: wełny, jedwabie, aksamity, płótna lniane, białe: pościelowe, bielizniane, purpury oraz firanki i kapy.**

Wszystkie towary w jaknajlepszych gatunkach po cenach ściśle fabrycznych. **Dla sklepów rabaty.**

DLA LEKARZA!

W mieście 5000 mieszk. z bliższą okolicą również tyle, w pobliżu Bydgoszczy, mógłby osiedlić się lekarz praktyk. Rozległa praktyka zapewniona (obecnie tylko 1 lekarz a przed wojną 3); **Mieszkanie 5 pok. z św. elektr. od 1 października do wynajęcia.** Do dyspozycji garaż, stajnia, pomieszczenie dla służby, ogród. Komunikacja koleją i autobus. **Oferty upr. się pod „Świećca” do Biura Ogłoszeń. Bydgoszcz, Dworcowa 54** n 45714

MEBLE po bardzo przystępnych cenach poleca **A. KOPROWSKI** Łódź, Zgierska 56. Wyrób własny. n 41010

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo. Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10.30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9.45

1. DOMY PARCELE

Dom piętrowy z dwoma warsztatami tano na dogodnych warunkach sprzedaje Piotr Krajewski Zanicmyśl, pow. Środa. n 45 691

Dom ogród, wiośce kościelnej, odnowieni na przedsięwzięcie, rzemieślnika, emeryta, cena 5 700.— Swojoda. Pniewy, Wroniecka. Znaczek. n 19 744

Tynk szlachetny fasadowy „Terrana” dostarcza gdzie nie ma zastępstwa firma „Terrana” Oborniki. n 12 528

Dom maszynowy, 8 ubikacji, skład, miasteczku, blisko rynku, 6 500.— wplaty 5 000.— Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. n 18 641

Domek willa nowa pięknym położeniu Puszczykowie 6 pokoi, balkonem 2 500. ogrodu 8 500.— Adres Oredownik, Poznań n 19 599

Dom piętrowy, ogród, kolonialka, wyszynk przy Poznaniu z powodu choroby zaraz sprzedam. Adres Oredownik, Poznań n 306

Parcele słoneczna, śródmieście, budowa zwarta przy ulicy asfaltowanej, przystanek tramwajowy sprzedam właściciel. Oferty Oredownik, Poznań n 214

Kamienica dwupiętrowa, solidna, składem, srodku Wildy, duży sadem 29 tys. wplaty 19 000.— Tomala. — Poznań, Aleje Marcinkowskiego 20. n 342

Dom składem, ogrodem, cena 17 000.— wplaty 12 000.— reszta amortyzacja, wolny stempel. Bloch, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 15. n 356

Okazyjnie plac budowlany nadający się na wszystko spieszenie sprzedam, cena 7 000.— wplaty 6 000.— frontu 29 x 44, dzielnica Łazarz. — Oferty Oredownik, Poznań n 410

Dom z piekarnią, składem węgla i zakładem fotograficznym tano na sprzedaż lub dzierżawę. Wincenty Mruwczynski, Strzelno, Szeroka. n 551

Dom piekarnia, mieszkanie, biega, bez długu sprzedam tylko gotówka 4 000. Wotkowiak, Grodzisk, Rzeznicka 20. Znaczek. n 548

2. PIENIĄDZ

Spółnika do młyna parowego 160 przemiału na dobie z gotówka 3-4 tysiące złotych przyjmie zaraz, egzystencja zapewniona, fachowość nie konieczna. Oferty Oredownik, Poznań n 365

3. LETNISKI I UZDROWISKA

Krynica pensjonat Sliczne parkowe położenie. Ogród — Tarasy Znakomita kuchnia Fachowe kierownictwo. Ceny przystępne. n 23 128-9

4. OSOBISTE

Ostrzegam przed kupnem jakichkolwiek mebli od mebla mego Aleksandra Sobolewskiego, gdyż wszystkie meble jak i inne przedmioty są moją własnością. Janina Sobolewska, Sreńm Pozn., Miekiewicza 53. n 45 793/4

Odciski usuwa jedynie i bez bólu znane ze skuteczności środki Unicum. Wszędzie w aptekach, drogeriach. P 28 069-22,63

6. OZENKI

Przystojna kompletnie mieszkaniami, oszczędności, szuka meza urzędnika, dobrego rzemieślnika, lat 34-40.— Oferty Oredownik, Poznań n 470

Wdowiec

brunet przystojny, nieskazitelnego charakteru, 51, właściciel 2 kamienic i spółki rentownej — sprzedaje hurtowej, samochód i kilkanaście tysięcy w spółce szuka żony. Panie lat 30-45 lubiące ciszę i spokój małżeński, przy dobrym mezu, znajda przystość zapewnioną. Pierwszeństwo z województwa łódzkiego, kaliskiego, sieradzkiego i tureckiego. — Rzecz traktuje poważnie. Adres wskaże Oredownik, Poznań n 554

7. SPRZEDAŻE

2 200 natychmiast do odstąpienia w centrum Radomska, towarem, urzędzeniem — z powodu choroby sklep galanterijny. Wiadomość: Łódź-Zdrowie, Krakowska 10 — P. Gojewska. n 45 844

Sklep spożywczy do sprzedania, Łódź, 11-go Listopada 186. Wiadomość na miejscu. n 45 843

Magle

udoskonalonej konstrukcji poleca fabryka Bolesława Kapczyńskiego, Łódź, Podrzeczna 33. Erz. od 1889 r. n 43 707

Sklep

dobrze prosperujący, najlepszy punkt Gdyni, urządzenie, towar, tano sprzedam. Agencja Oredownika, Gdynia „Ślodycze” — Owoce”. n 44 399

Kolonialkę

sprzedam. Do objęcia 1 700 zł. — Zgłoszenia Agencja Oredownika, Września pod 88. n 45 791

Fabrykę

wód mineralnych hurtownie piw, dobrze zaprowadzona Poznaniu sprzedam. Oferty Oredownik, — Poznań n 19 852

Skład

obuwia powiatowe miasto zaraz sprzedam ca 4 000 z powodu wyjazdu. Oferty Oredownik, — Poznań n 122

Tanio

sprzedam z powodu wyjazdu dobrze prosperująca wytwórnie mekkańskich skarpet Poznaniu. Oferty Kurier Poznański n 312/13

Restaurację

salce, mieszkaniem, ogrodem blisko centrum tano sprzedam. — Zgłoszenia Zyruntowicz, — Poznań, Dolna Wilda 53, skład. n 277

Restaurację

śródmieście ożywna ulica z powodu starości sprzedam. Oferty Kurier Poznański n 327/8

Zakład

fryzjerski przylegającym pokójkiem tania dzierżawa do sprzedania, powod wyjazd. Adres Oredownik, Poznań n 511

Zakład fryzjerski

damsko - męski powiatowym mieście, aparat parowy, bez konkurencji trwałej ondulacji, dobrze zaprowadzony spieszenie sprzedam powod wojskowość. Zgłoszenia Oredownik, Poznań n 45 819



programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Piątek, 25 czerwca.

6,15 audycje poranne; 11,57 sygnał czasu; 12,05 dziennik poludniowy; 12,15 skrzynka rolnicza; 12,25 orkiestra wojskowa pod dyr. kpt. Maksymiliana Chmielewskiego (z Poznania); 13,45 wiadomości gospodarcze; 15,00 drobne utwory Edwarda Griega w wykonaniu zespołu mandolinistów „Kaskada” pod dyr. Edwarda Ciukczy (z Wilna); 16,45 z zagłębia naftowego: „Jutro nafta” — reportaż; 17,00 muzyka z płyt (z Poznania); 17,15 tr. z Poznania fragmentu Międzynarodowego Kongresu Chrystusa Króla; 17,50 nasze drzewa: „Dab” — pogadanka — ze Lwowa; 18,00 Skrzynka ogólna; 18,15 pogadanka konkursowa; 18,20 utwory Alberta W. Ketelbeya — płyty; 18,50 poradnika aktualna; 19,00 wieczorne serenady — w wyk. orkiestry Tadeusza Seredyńskiego i Henryka Böhma (tenor ze Lwowa); 19,50 wiadomości sportowe; 20,00 „Biała dama” — fragmenty opery Francois Adrien Halldien. — Wykonawcy: orkiestra i chór P. R. pod dyr. dyr. Mieczysława Mierzejewskiego oraz soliści; 21,45 „Przygoda Stasia” — opowiadanie — dokończenie; 22,05 muzyka taneczna — płyty; 22,50 ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy. Wiadomości meteorologiczne.

KRAJOWE

Warszawa II — 13,00 kapela ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. Tr. z parku zdrojowego w Naleczowie; 14,00 pare informacji; 14,06 muzyka współczesna w wykonaniu solistów — płyty; 15,00 pogawędka gospodarcza; Sezonowe przepisy gospodarcze; 15,15 sonaty w wyk. Niny Soroko — fortepian i Stanisława Jarzebskiego — skrzypce; 22,00 wiadomości sportowe; 22,05 muzyka lekka — płyty; 23,00 „Kwesta aktorów” — obrazek z opowiadania Reymonta — „Lili”; 23,15 muzyka taneczna — płyty. Toruń — 10,00 obrady rolników pomorskich. Tr. z Dworu Artusa; fragment obrad Wojewódzkiej Rady Pow. Tow. Roln. 12,15 wiadomości gospodarcze; 13,00 orkiestr; i soliści — płyty;

15,00 muzyka salonowa — płyty; 15,40 wiadomości z Pomorza; 18,00 „Pomorze przy pracy” — pogadanka; 18,15 muzyka fortepianowa — płyty; 18,45 wiadomości sportowe z Pomorza; 22,00 muzyka kameralna — płyty; 23,00 tańce i piosenki — płyty.

Lwów — 12,15 piosenki ludowe z płyt; 12,20 komunikat lwowskiej Izby Rolniczej; 13,55 muzyka rozrywkowa z płyt. W przerwie o godz. 14,03 pogadanka Zw. K. K. O.; 14,35 troche pieśni, troche słowa; a) Opowiadanie Marij Domańskiej pt. „Kłuski z piaskiem”; b) recytacja; 14,55 giełda lwowska; 15,00 młode talenty. Gra Zuzanna Alambrenner, 10-letnia pianistka. W. A. Mozart; Sonata A-dur; 15,15 uwertura — płyty; 15,55 lwowskie wiadomości bieżące; 18,00 informator turystyczny; 18,05 Piotr Mascagni — płyty; 18,30 „Krajoznawstwo” — pogadanka; 18,45 wiadomości sportowe lokalne; 23,00 „Soliści jazzowi” — płyty; 23,15 muzyka taneczna z dancingu „Paradis” w Warszawie — z Warszawy II; 24,00 koncert w wykonaniu orkiestry Tadeusza Seredyńskiego.

Katowice — 12,15 wskazówki dla rolników; 13,00 koncert żywej; 13,15 turniej śpiewaczy — płyty; w przerwie o godz. 14,03 pogadanka; 15,30 poradnik sportowy; 15,45 Jak spędzić święto? 15,45 wiadomości giełdowe; 18,00 skrzynka ogólna; 18,15 utwory fortepianowe w wyk. Aleksandra Brachockiego; 18,45 wiadomości sportowe lokalne; 22,00 fragmenty z op. „Tosca” G. Pucciniego — w wyk. solistów chóru i orkiestry opery „La Scala” w Mediolanie — płyty.

Kraków — 12,15 kilka informacji; 13,55 muzyka baletowa (płyty); w przerwie około godz. 14,03 pogadanka; 15,05 przewodnik turystyczny; 15,10 audycja dla dzieci; a) skrzynka, b) „W noc świętojańska” — opowiadanie; — 15,30 Władysław Ladaś śpiewa (płyty); 15,40 lokalne wiadomości gospodarcze (giełda); 18,00 skrzynka ogólna; 18,15 utwory fortepianowe w wyk. Aleks. Brachockiego (z Katowic); 18,45 lokalne wiadomości sportowe; 22,00 muzyka taneczna (płyty); 23,00 z Warszawy II; „Kwesta aktorów” — obrazek z opowiadania Wł. Reymonta „Lili”; 23,15 z

Warszawy II: muzyka taneczna z dancingu „Paradis”.

Łódź — 12,20 pare informacji; 12,25 godzina piosenek (płyty); 15,00 jak spędzić święto?; 15,05 muzyka salonowa (płyty); 15,42 lokalne wiadomości giełdowe; 18,00 pogadanka aktualna „Szkola zawodowa a państwo”; 18,15 utwory fortepianowe w wyk. Aleks. Brachockiego (z Katowic); 18,45 wiadomości sportowe lokalne; 22,00 muzyka taneczna (płyty); 22,30 lekka muzyka fortepianowa (płyty); 23,00 orkiestra rozrywkowa pod dyr. Leona Kantora (transmisja z kawiarni „Europejskiej” w Łodzi).

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

15,15 Koenigsw. — Koncert chóru dziecięcego. 16,00 Londyn R. — Koncert symf. Wrocław — Koncert pop. Droitwich — Muzyka lekka. 17,10 Praga — Koncert popul. 17,30 Wiedeń — Soliści. Budapest — Recital fort. 18,00 Lipsk — Muzyka z Dreżna. Hilversum I — Koncert. 18,15 Budapest — Muzyka cygańska. 18,35 Droitwich — „Uprawdzenie z Seraju” op. Mozarta (akt II). 19,00 Koenigsw. — Wesola aud. muzyczna. 19,10 Praga — Muzyka lekka. 19,25 Wiedeń — Alpejska muzyka ludowa. 20,00 Lipsk — „Krawiec z Schaennau” opera kom. Brandt-Buysa. 20,10 Królówie — „Car i ciśla” opera Lortzinga. Frankfurt — „Serenada w letnia noc” koncert. 20,30 Lyon — „Borys Godunow” op. Mussorgskiego (akt I i II). Kolonia — Wieczór muz. lońników. 20,40 Praga — Symfonia nr. IX Beethovna. 20,45 Berlin — Koncert utw. Czajkowskiego. 21,00 Luksemburg — Muzyka baletowa. Mediolan — Muzyka taneczna. 21,20 Bruksela fr. — „L’Aumonier du regiment” opera kom. Salomona. 21,35 Droitwich — Koncert wiew. ork. filhar. pod dyr. Br. Waltera. 22,00 Sztokholm — Muzyka z płyt. Budapest — „Don Pasquale” op. Donizettiego (płyty). 22,25 Bruksela fr. — „Arlezianna” op. Bizeta (fragm.). 22,45 Rzym — Muzyka taneczna. 23,00 R. Paris — Koncert symf. (do 0,45). Luksemburg — Muzyka taneczna (do godz. 1,00). 24,00 Sztutgart i Frankfurt — Koncert rozrywkowy.

Cudze chwalićie **ped** "KREMU" NIE ZNACIE... R. Barcikowski S. A. Poznań

Kiosk wycieczkowym miejscu przy jeździe sprzedam. Oferty Oredownik, Poznań n 510

Piekarnia skład kolonialny w pełnym bieku dom mieszkalny, 7 pokoi, 7 móg ziem tano na sprzedaż. Adres: Młyn, Otręba, pow. Wolsztyn. n 540

Sprzedam zaprowadzony skład papieru, zabawek. Oferty Oredownik, — Poznań n 413

Motor rolny, 4-rotownik, latwa, tania obsługa sprzedam. Agencja Oredownika, Września pod 94. n 45 815

Gospodarstwo prywatne 26 mórg, maszynowe zabudowaniem, inwentarzem spieszenie 5 800.— wplaty 3 400.— Wojkowiak, Grodzisk, Rzeznicka 20. n 547

11. KUPNA **Heblarkę** w dobrym stanie 600-700 szerokości kupie. Oferty Sekowski. — Ostrów, Fabryczna 11. n 45 816/7

Rzeźnictwa przepiśowego dobrego położeniu poszukuje. Serafin, Kowalewo, p. Margonin, pow. Chodzież. n 552

18. DZIERŻAWY **Wydzierżawie** restauracje pełna koncesja — skład kolonialny. Rynek — tawar podług inwentury, 5 000.— dzierżawa 100. Oferty Oredownik, Poznań n 19 033

Wydzierżawie 200 mórg kompletne żniwa, inwentarze żywe, martwe, dobre bydźniki. przejęcie 14 000.— zł Bzówiec, pow. Mogiła. n 19 161-2

Warsztaty większe na przemysł drzewny — (przy obróbce drzewa) również inny cel, wolne. Cichocka, Poznań, Strzelecka 14. n 208

Dzierżawy gospodarstwa na ogrodnictwo, dobrej ziemi początkiem września poszukuje około 8 mórg. Oferty Oredownik, Poznań n 325

200 mórg pod Poznaniem maszynowymi zabudowaniami kompletnymi inwentarzem wydzierżawie, objęcie 7 500.— Czachorowski, Poznań święty Wojciech 30. n 416

15 mórg pszennych ze składem, mieszkaniem, zabudowaniami, wydzierżawie, objęcie 400.— Czachorowski, Poznań, święty Wojciech 30. n 417

23. ROZMAITE **Kamienie** do zapalniczek — knotki — gumki do papierosów — fajki, cygaronki — papierosnice — korzystnie Dybicki, hurtownia. Poznań, Wrocławska 1. n 23 534

IFajkil Maszynki do papierosów — Papierosnice — Tytoniarki — Cygaronki szklane, żalaitowe — wianowce, trzcinowe — hurtownia Dybicki, Poznań, Wrocławska 1. n 23 533

26 SZUKA POSADY **a) Ślubna domowa** 500 kauceji złożyć za wolną posadę. Oferty Oredownik, Poznań n 198

29. ROZRYWKA Kto z firmy Columbus, Poznań Wrocławska 15

Rowery kupuje, ten się nie oszukuje. d 22 994

Ogłoszenia 1-lamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-lamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-lamowej) a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości lokalnych 1,— zł. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukim tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-lamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10.30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9.45 rano. Ogłoszenia z poza Wielkopolski przyjmujemy do wydań bieżących do godz. 10. do wydań niedzielnych i świątecznych dnia poprzedniego do godz. 18. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą gotówką z góry. Konto w P. K. O. nr. 200 149.

SERCE I NAPODROŻU

nowiela rozdrożu
nowiela sensacyjna

4)

Przed nikim, a tym bardziej przed dziewczyną nie zdradzał swoich zamiarów. Obserwował tylko Nataszę z daleka. Patrzał na nią nieraz z okna swego gabinetu, gdy przechodziła przez podwórze fabryczne. Niby wypadkiem zatrzymywał się dłużej w pobliżu niej obchodząc fabrykę. Czasem, od niechcenia, rzucił jej jakieś miłe słówko, poparte czarującym uśmiechem.

A Gremin nie był mężczyzną, który by mógł się skarżyć na brak powodzenia u kobiet. Przystojny, dobrze ułożony, zawsze bardzo starannie ubrany. No, a przy tym stanowisko, majątek!

Przeniesienie Nataszy do działu chemicznego, do pokoju numer 114 A, było pierwszym poważniejszym krokiem, wykonanym w kierunku większego zbliżenia się do Nataszy. Nikt chyba, a najmniej ona sama, — nie będzie podejrzewać w tym jakiegoś podstęp.

— Ten idiota Czalykin uśmiechał się jakoś domyślnie — przebiegło mu przez myśl.

— Powiem mu kilka słów do słuchu przy sposobności i będzie spokój!

Energicznie zapukał do drzwi i wszedł do pokoju.

— Dzień dobry — rzucił urzędowo.

Natasza pracowała przy stole pod oknem. Zabłąkany promień słońca igrał w ciemnych splotach jej włosów, otaczając jasnym blaskiem ładną, subtelną jej twarzyczkę. Podniosła oczy na wchodzącego. W oczach zadrała lekki niepokój. Kobieta wyczuwa często instynktem niebezpieczeństwo, którego jeszcze nie rozumie.

— Dzień dobry, panie dyrektorze! — odparła starając się uśmiechnąć.

— Śliczna jest! — pomyślał Gremin.

Gdyby nie rozsadek, który nakazywał mu panowanie nad odruchami, porwałby ją chętnie w ramiona. Tak była pociągająca nawet w skromnym kitlu laborantki, z nieuporządkowanymi włosami, piękna samym tylko, niczym nie ozdobionym sztucznie czarem urody.

— A gdyby tej urodzie dać należyłą oprawę, dać wspaniałą ramę temu ślicznemu obrazkowi...

Wolnym krokiem podszedł do stołu.

— Jakże się pani pracuje na nowym stanowisku? — mówił spokojnie, tonem opanowanym, nie zdradzając niczym nurtujących go uczuć. — Mam nadzieję, że jest pani zadowolona z nowego zajęcia? To z mojego polecenia przeniesiono panią do działu chemicznego.

Natasza spojrzała ze zdziwieniem. — Ach, nie podziękowałam panu dyrektorowi za awans, ale... — zaczęła z zakłopotaniem i urwała nie wiedząc, co mówić dalej.

Gremin przyszedł jej z pomocą. Machnął lekceważąco ręką.

— Nie o to chodzi! — rzekł uprzejmym, ciepłym tonem. — Po prostu pytam, czy pani zadowolona? Czy awans sprawił pani przyjemność?

— Ależ oczywiście — zawołała żywo. — Nowe pole pracy, zaszczyt, podwyżka pensji...

— No, to bardzo się cieszę... — zbliżył się do niej i oparł się lekko o stół. — To dobrze, że pani zadowolona. Pensja o wiele większa, a przecież to nie ostateczna granica. W pakowni robota to nie dla pani. Obserwuję panią od dawna i widzę, że pani ma zdolności do czego innego. Tam się pani marnowała. Tu już jest zupełnie co innego. Niech mi pani wierzy, że kieruje mną tylko prawdziwa dla pani życzliwość...

Natasza spojrzała na niego lekko zdziwiona.

— Dziękuję panu dyrektorowi — rzekła sucho. — Potrafię to ocenić! Pan jest naprawdę bardzo łaskawy dla mnie.

Gremin uśmiechnął się lekko.

— Pani żartuje sobie. Chętnie zrobiłbym dla pani więcej, dużo więcej. A najchętniej wie pani co bym zrobił? Wypowiedziałbym pani miejsce w fabryce!

— I to miałby być dowód życzliwości?...

— Tak! — zaczął mówić z ożywieniem. Bo tu nie miejsce dla pani. Pani nie jest stworzona po to, żeby pracować tak ciężko. Czy nie szkoda tych małych, pięknych rączek — próbował ją ująć za rękę, ale Natasza usunęła mu ją delikatnie. Niszczą się i pękają. A powinny być ozdobione ślicznymi pierścionkami. Jak pięknie wyglądałyby na nich brylanty! Kobiety tak piękne jak pani nie powinny pracować! To grzech, to zbrodnia! Pani powinna mieć wszystko, czego pani tylko zapragnie: klejnoty, suknie, futra, samochody, przepych. Czy pani wie, co to znaczy być ubóstwianą i podziwianą? Co to znaczy móc zadowolili i zaspokoili każdy swój kaprys? Mieć na swoje skinienie szeregi służby? Bawić się co wieczór, tańczyć co wieczór, szaleć co wieczór? Być królową Petersburga? Czy nie marzy pani o tym nigdy?

Zapalił się. Przekonywująco malował przed nią rozkosz dobrobytu, roztaczał obrazki wspaniałych zabaw i życia pięknej, bogatej kobiety. Oczy gorzały mu, nozdrza drgały, cała twarz płonęła. Natasza patrzyła na niego chłodno.

— Ot, takby i pani mogła żyć — nęcił ją kuszącymi perspektywami. — Pani, Nataszo, jest kobietą dla której mężczyzna poświęci wszystko, wszystko — mówił namiętnie. — A wielu jest takich, którzyby majątek olbrzymi dali za to, aby przebywać w pani towarzystwie...

Natasza stała jak posąg. Bez ruchu i bez słowa. Gremin wziął to za dobry znak i zdecydował się przystąpić do generalnego ataku. Nawet przez myśl mu nie przeszło, aby prosta, choć inteligentna i ambitna robotnica, czyniona przezeń do godności laborantki, mogła odrzucić takie perspektywy roztażane przez niego, przez potężnego dyrektora. Przeszedł się kilka razy po pokoju, znowu stanął przed Nataszą i zaczął mówić poważnym głosem.

— Nataszo posłuchaj. Będę zupełnie szczerzy. Ja sam gotów jestem dać ci wszystko, czego dusza zapragnie! Otoczę cię zbytkiem, obsypię klejnotami... będziesz miała wspaniałe mieszkanie, luksusowy samochód, służ-

Skrzypienie drzwi w sąsiednim pokoju zamieniło Iwana Iwanowicza w marmurowy posąg. Złknięte oczy zabiegały niespokojnie po wszystkich kątach szukając pewnej jakiejś kryjówki. Ale było już za późno. Ręce, ścisnąc nerwowo zakazane druki, powędrowały pod stół starając się ukryć tutaj dowody przestępstwa.

Wejście, czy nie wejście? Zamienił się w słuch. Mózg pracował sprawnie. Z dochodzących doń szmerów i dźwięków starał się rozpoznać ruchy, przeczuć zamiary osoby, która weszła do sąsiedniego pokoju. Stała teraz przed lustrem: zdejmując prawdopodobnie kapelusz i wierzchnie okrycie.

— Mam dwie minuty czasu! — zdecydował szybko Iwan Iwanowicz.

Bez szmeru podniósł się od stołu, zrobił kilka bezszelestnych kroków w stronę szafy, przykleknął na podłodze. Drżącymi z pośpiechu rękami nacisnął lekko taflę drewnianej posadzki. Odsunęła się, na szczęście bez hałasu, otwierając niewielki schowek, ukryty pod podłogą. Iwan Iwanowicz wsunął do schowka zakazane druki i zasunął ruchomą taflę posadzki.

Odetchnął z ulgą i wyprostował się swobodnie.

— Czy to ty, kochanie? — odezwał się miękko głosem.

— A kóżby miał być! — odparł

bę... będziesz się obracała w najlepszym towarzystwie, otoczona podziwem i uwielbieniem...

— Panie dyrektorze — głos jej brzmiał lodowato. — Wszystko to jest bardzo kuszące i bardzo piękne, ale nie dla mnie. Takie życie, za taką cenę nie dla mnie żadnego powabu. Bardzo proszę, niech pan dyrektor na przyszłość nie zaszczyca mnie tego rodzaju względami. To jest dla mnie przykre i upokarzające...

Miała lzy w oczach. Gremin zdumiał. Był już tak pewny zwycięstwa, że ta stanowcza odmowa zaskoczyła go.

— Jaki?! Więc...

— Nie! — odparła krótko i odwróciła się do stołu, porządkując coś na nim.

Gremin stał nieruchomo. Rozwagał jeszcze, czy nie ponowić ataku w inny sposób, ale w tej chwili wszedł do pokoju jakiś robotnik, schludnie ubrany. Wniósł ze sobą skrzynię, postawił ją na ziemi z hałasem, mruknął coś na widok dyrektora, wyszedł, ale zaraz wrócił z drugą, potem z trzecią skrzynią i zaczął je rozpakowywać. Wolno, nie spiesząc się wyjmował małe paczuski w kolorowym opakowaniu i układał je na stole.

Gremin podszedł do stołu, wziął w rękę jakiś preparat i uważnie mu się przyglądał. Potem wziął słój i pilnie studiował etykietę nalepioną na nim. Miał nadzieję, że intruz wkrótce się wyniesie. Ale robotnik nie wychodził.

— Co wy tam?! — burknął na niego Gremin.

— Mam to rozpakować — odparł spokojnie wskazując na skrzynię i wrócił do swej roboty. Młody był i przystojny. W zachowaniu jego, ani w bystrej, inteligentnej twarzy nie było ani kszty uniżoności wobec dyrektora. Spokojnie robił swoje spoglądając raz po raz ku dyrektorowi i Nataszy.

Gremin zaklął w duchu i skierował się ku drzwiom.

— Do widzenia — rzucił od proga. Wściekły wracał do biura.

Nagle w głowie błysnęła mu jakaś myśl. Zatrzymał się. Potarł ręką czoło. Twarz tego robotnika... Widział ją gdzieś! Znał skądś to spokojne, a ironiczne, przenikliwe spojrzenie, tę smagłą, szczupłą twarz... Ale skąd?

— Skąd ja go znam? — myślał z wysiłkiem. Tarł ręką czoło. Nie mógł sobie w żaden sposób przypomnieć.

Iwan Iwanowicz Zotow

mu kobiecy głos z drugiego pokoju.

Drzwi otworzyły się i stanęła w nich wysoka, w średnim wieku kobieta.

— Jak tam robota? — spytała.

Iwan Iwanowicz siedział już przy stole, założonym stosami tytoniu, gilz i gotowych już papierosów.

— Pracowałam bez przerwy! — odparł podchlebiającym, łagodnym głosem. — Dziesięć setek gotowe już do oddania.

— Pracowałaś bez przerwy... — powtórzyła z niedowierzaniem jego żona. — A to — co?

Wzrok Zotowa powędrował w kierunku wskazującej ręki i nagle zmatowiał i stężał. Dostrzegł wśród zwalów tytoniu kompromitującą kolorową kartkę. Wyciągnął po nią rękę, ale uprzedziła go ręka żony.

— „Morderstwo w paryskim ekspresie” — przeczytała Wiera Pietrowna podniesionym głosem — „Z przygód Jacka Harvaya, sławnego ucznia wielkiego Sierloka Holmesa”. — Co to! — powtórzyła.

— Ach, to — zająknął się Zotow. — Pytasz się, co to jest, duszko? To jakaś taka nikiemna lektura. Pożyczył mi to właściciel trafiki, ale nie miałem czasu nawet rzucić na to okiem.

— Już ja ci wybije z głowy tę nikiemną lekturę — zagrzmiała groźnie małżonka. — Zamiast zająć się uczciwie pracą, tracisz czas na podobne

głupstwa. Klienci czekają na papierosy, a on — „Przygody sławnego ucznia wielkiego Sierloka Holmesa”.

— Ależ, daję ci słowo, żoneczko... — bronił się Iwan Iwanowicz. — Nie oderwałem się ani na chwilę od pracy... — Niespokojnie zerknął w stronę kryjówki, gdzie przechowywał całą bibliotekę „niezwykłych przygód sławnych uczni wielkiego Sierloka Holmesa”. Czy aby tafla posadzki zamknięta jest dokładnie?

Jakim, u licha, cudem ten przeklęty tomik znalazł się na stole? Trzeba być kwadratowym osłem, aby go tak na wierzchu zostawić.

— Oj, stary, stary! Nic ci z wielkim rozumem nie przybywa! — zakończyła na szczęście Wiera Pietrowna małżeńską awanturę. — Masz już gotowy tydzień papierosów?

— Tak, tak! Oczywiście! Już skończyłem! — zapewniał gorliwie.

— No, to czego tu siedzisz!? Zapakuj i odnieś klientowi. Żywo!

Nie trzeba było dwa razy powtarzać rozkazu. Iwan Iwanowicz zakrzętnął się żywo, zwinął pudełko z papierosami i szybko wyszedł z mieszkaniami.

— Udało ci się, stary durniu! — powiedział sobie w formie pochwały, gdy znalazł się już na ulicy.

Pociągając lekko prawą nogą szedł jednak szybko Suworowskim prosektem.

Iwan Iwanowicz Zotow był wysłużonym żołnierzem. W czasie wojny japońskiej dosłużył się stopnia feldfebla, kilku medali, krzyży św. Jerzego i kilku poważniejszych ran, które uniemożliwiły mu wprowadzić służbę wojskową, uczyniły zeń inwalidę, ale nie odebrały mu energii życiowej. Otrzymał wystarczającą na skromne życie rentę inwalidzka, ożenił się z młodszą od siebie Wierą Pietrowną i oddał się w całkowitą od niej zależność.

Zadowolony był z takiego stanu rzeczy. Jednego tylko nie mógł darować żonie — że nie pozwalała mu wydawać pieniędzy i tracić czasu na ulubioną lekturę sensacyjnych, kryminalnych przygód różnych sławnych detektywów i międzynarodowych hochstaplerów. To była jedyna słabość Zotowa od czasu, gdy się odprysnął od kieliszka — w karty bowiem nie grał i papierosów, których wyrabianiem dorabiał sobie wcale nieźle — nie palił.

Pochłaniania w ukryciu sensacyjna lektura zapładniająca działała na umysł Zotowa. We śnie i na jawie przeżywał przygody bohaterów nikiemnych, rzeczywiste, na podłym papierze, tandetnie wydawanych kryminalnych broszur.

Marzył o wypróbowaniu w praktyce swych detektywnych zdolności, o zastosowaniu w życiu teorii, które na podstawie kryminalnej lektury był sobie stworzył. Ale życie jest na ogół szare i wcale nie sensacyjne.

Idąc powoli ulicą Iwan Iwanowicz komponował sobie w myśli sensacyjne historie, których on sam był bohaterem, rzucał podejrzliwe spojrzenia na przechodniów imaginując sobie w każdym poczuwającym mieszczuchu międzynarodowego oszusta, szpiega, albo przynajmniej handlarza żywym towarem.

— Przepraszam! — mruknął automatycznie, choć to nie on, ale jego ktoś potracił nieostrożnie.

— Cóż u licha! — pomyślał. — Cóż to za żebrak, który zamiast stać pod ścianą i z pojękiwaniem wyciągać rękę, pcha się na środek ulicy i rozpycha przechodniów.

Detektywistyczny umysł Zotowa w lot skombinował, że coś tu nie jest w porządku.

Udając, że coś poprawia przy bucie, ex-feldfebel spod oka obserwował dziwnego żebraka. Uduje kalękę, a biega po ulicy jak zawodnik. Widocznie dojrzał jakiegoś stałego klienta, bo ciągnie się oto za jakimś przechodniem i jęczy mu do ucha bez przerwy. (Ciąg dalszy nastąpi).

W wielkich magazynach paryskich

Znajomość duszy kobiecej drogą do powodzenia w handlu

Znajomości duszy kobiecej zawdzięczają swoje powodzenie wielkie magazyny paryskie.

Postronny widz ma wrażenie, że dostał się nie do raju, lecz do piekła... Tłum złożony przeważnie z kobiet, kołuje wewnątrz i dokoła „wielkich paryskich magazynów”.

Sprzedawcy opowiadają, że niektóre przedmioty wracają do... piętnastu razy w ciągu jednego dnia, istnieje tu bowiem zwyczaj wymiany przedmiotów kupionych na inne,

pod warunkiem zachowania kwitków. Łatwo sobie wyobrazić, ile nadużyć dokonują ludziska, wykorzystując tę możliwość. Ież to pań „kupi” tu suknię wieczorową, by zabłysnąć w niej na jakimś przyjęciu, aby nazajutrz wymienić ją na naczynia kuchenne, czy produkty żywnościowe...

Podobno też raz pewien młodzieniec wymienił nazajutrz po Nowym Roku czarne ubranie... na drut do dzwonek!

Zastanawiający jest fakt, w jaki sposób magazyny takie mogą egzystować. W godzinach porannych pusto tu. W południe — pełno; ale większość tych osób, spacerujących między stolikami, raczej „zawraca głowę” sprzedawczyń, niż daje im istotnie coś utargować... Znałe są tu panie, które

w ciągu trzech godzin przymierzają najróżnorodniejsze suknie,

wreszcie wychodzą z magazynu nie kupiwszy nic, ale wiedzą, co zamówić u taniej „nadwornej” krawcowej.

Jeśli

Wielkie magazyny paryskie nie bankrutują,

to właśnie dlatego, że znają psychikę kobiet. Wiedzą, że nic bardziej nie zachęci kobiety do kupna, jak możliwość grzebania w szmatkach.

Uderza ilość i ogrom tych magazynów w Paryżu. Są „Galeries Lafayette”, obok „Au Printemps”, a każdy z nich składa się

z kilku wielopiętrowych gmachów,

w których dostać można zarówno mięso, bieliznę, czy bilet okrętowy, kolejowy lub samolotowy... Większość tych magazynów mieści oddziały pocztowe, biura turystyczne, zakłady fotograficzne, restauracje i kawiarnie, sale wypożyczkowe itd. Magazyn „Louvre” składa się również z kilku ogromnych gmachów, podobnie jak i „Au bon marche”, „L'Hotel de Ville”, „Aux trois quartiers”, „Magasins reunis”, „Samaritaine” itd.

Każdy z tych magazynów posiada oczywiście

sprężystą organizację i ogromną armię sprzedawczyń inspektorów, robotników,

nie mówiąc już o własnych warsztatach, zatrudniających całe rzesze pracodawników. W wielkich magazynach paryskich wszystkie towary są tak wyłożone, że każdy może je dotykać, wybierać, przymierzać. Ale to „zaufanie” do kupujących jest tylko pozorne, gdyż

tajni inspektorzy i inspektorki, wmięszani w tłum, uważnie patrzą na ręce kupujących.

Każdy z tych magazynów parę razy w tygodniu wystawia stoiska na zewnątrz gmachu, wzdłuż ulicy, by podejść jeszcze bliżej do przechodniów. Wielkie tablice zachwalają towar, choć wydaje się wątpliwym, czy ceny są tu istotnie tańsze, niż gdzie indziej.

Sugestia jest jednak tak wielka, że gdy któryś z tych magazynów ogłosi

jakąś „tanią reklamę”, to panie niemal z ręki wrywają sobie towar, wyłożony na ladach na ulicy.

Wielki magazyn kupuje ogromne ilości towaru i sprzedaje tanio, bo płaci tanio. Warto przytoczyć w jakim tempie roz-

wija się wielki magazyn w Paryżu. Typowa jest kariera zmarłego niedawno w Cognac,

założyciela magazynu „Samaritaine”. W 1867 r. otworzył on sklepik, lokując w towary sumę 5 000 fr. zaoszczędza-

nych swych zarobków jeszcze jako pomocnika. Ale bardzo szybko stracił wszystko. Rozpoczął więc ponownie. Tym razem

pod parasolem na ulicy. W 1871 r. miał już 300.000 franków obrotu. W 1874 r. — 800.000!

Dziś obrót jego sięga wielu milionów franków miesięcznie. Magazyny jego mają 12.000 m kw. powierzchni 1-go piętra, a licząc 6 pięter i 3 podziemia... Personel składa się z 8 000 osób. 250 aut rozwozi klientom co dzień 15.000 do 20.000 paczek. Pocztą rozsyła drugie tyle. Personel zarabia około 100.000 franków pensji, a 23.000.000 tytułem gratyfikacji i udziału w zyskach.

Jaja sprzed miliona lat

Ekspedycja naukowa, prowadząca w Chinach prace wykopaliskowe, natrafiła na skamieniałe jaja strusie, długości 15 cm. Grubość skorupy wynosi 3 milimetry. Jaja znaleziono w pokładach geologicznych, pochodzących z okresu przed milionem lat. Jak twierdzą uczeni, jaja te pochodzą od gatunku strusi, znacznie większych od obecnie żyjących okazów tego gatunku.



Syn pastora twórcą manicure

Fryderyk Grimm — wynalazca pilniczka do paznokci

Wprawdzie nowoczesna kultura ciała jest zdobyczą XIX wieku, tym nie mniej szereg przyborów gotowalni, zarówno damskiej, jak i męskiej, ma historię znacznie dawniejszą. W szeregu najważniejszych przyborów toaletowych stosunkowo najpóźniej wymyślony został pilniczek do paznokci. Twórcą jego jest syn pastora z Ratisbonny, Fryderyk Melchior Grimm, o którym w połowie XVIII wieku wspominają paryscy encyklopedyści. Grimm, który w tym okresie bawił w Paryżu, znany jest jako autor dowcipnych sądów i trafnych spostrzeżeń o życiu i charakterze mieszkańców nadsekwalskiej stolicy. Uwagi te, w formie listów, przeszły później do skarbicy literatury. W XVIII wieku w nielicznych odpisach krążyły po ówczesnych europejskich dworach książęcych i królewskich. Grimm kładł szczególny nacisk na racjonalną pielęgnację ciała. Wbrew zwyczajom, panującym w epoce rokoka, kiedy kremy, tłuszcze i pudry zastępowały wodę, Grimm mył się codziennie wodą, co nawet w kołach intelektualnych uchodziło za pewnego rodzaju snobizm. Zwrócił on uwagę na siebie używaniem pilniczka, przy pomocy którego nadawał paznokciom kształt zaokrąglony, podczas gdy większość elegantów tego okresu pozwalała paznokciom wyrastać w szpony. Grimm

jest właściwym twórcą współczesnego manicure. On pierwszy również zastosował zwyczaj polerowania paznokci. Robił to jednak mniej przez wzgląd na estetykę, a raczej przez pewną próżność, gdyż lubił

być podziwiany przy tym zajęciu. Kiedyś zastał go przy manicure pewien gentelman londyński, który zwyczaj ten przeniósł do Anglii, skąd rozpowszechnił się na całą Europę.



AGONIA OKRĘTU
W pobliżu wschodniego wybrzeża Anglii zderzył się duński statek „Victoria” z innym parowcem i zatonął. Załoga zdołała się uratować na łodziach. Na zdjęciu tonący statek.

Na skrzydłach samolotu do najodleglejszych zakątków globu

Coraz gęściej linie lotnicze oplatają krąg ziemi. Na międzynarodowej mapie lotniczej białymi plamami świecą jedynie pustkowiec Grenlandii, Arktyki, najbardziej północnych krańców Azji i Ameryki. Choć i ten obraz nie jest już dziś całkiem ściśły. Okręgi te nie mają jeszcze ustalonych regularnych linii lotniczych, ale cień skrzydeł samolotu coraz częściej muska biel wiecznych śniegów i pól lodowych w tych krainach, leżących na najkrótszym, ponad biegunem wiodącym, szlaku transkontynentalnym.

Na mapie odcina się wyraźnie jedna z najdłuższych kontynentalnych linii lotniczych z San Francisco do Nowego Jorku, gdzie łączy się z linią „zeppelinów” niemieckich w pierścieniu, opasującym cały glob. Z Niemiec szlakiem południowo-wschodnim linia ta biegnie do Azji i przesuńawszy się nad jej wschodnimi brzegami, odchyła się w kierunku Oceanu Spo-

kojnego, by połączyć się z punktem jej wyjścia w San Francisco.

W kierunku południowym odgłębiają się główne linie, prowadzące do najodleglejszych zakątków Afryki i Australii, która posiada wyjątkowo gęstą sieć lotniczą. W tym kłębowisku krzyżujących się linii, Polska zajmuje ważną pozycję, jakkolwiek rozwój naszych linii lotniczych nie odpowiada położeniu naszemu na skrzyżowaniu głównych szlaków transkontynentalnych.

Wyprzedzili nas na tym polu Niemcy, pretendujące do roli pierwszej potęgi lotniczej w Europie. Międzynarodowa mapa lotnicza zawiera linie obsługiwane przez 67 towarzystw lotniczych, z czego 24 należą do „International Air Traffic Association (IATA), — Międzynarodowe Towarzystwo Komunikacji Lotniczej.

Świat kurczy się! Dzięki samolotowi staje się coraz łatwiej dostępny.

Uczta kawalerska na ratuszu

Miły i wesoły a także pożyteczny zwyczaj w miasteczku francuskim

Francuskie miasteczko Ecuassines jest co roku w okresie wiosny widownią najweselszej uczty, jaką tylko znają jego mieszkańcy. Oto na podstawie tradycji wielu wieków z całą skrupulatnością pielęgnowanej, burmistrz wydaje w ostatnią niedzielę małą ucztę kawalerską. Na ratuszu gromadzą się wszyscy młodzi kawalerowie, którym burmistrz w corocznej mowie przypomina, że tak jak mija rokosz maja i słodycz wiosny, tak samo mija urok młodości. Należy się więc pośpieszyć, by zdążyć wybrać bogdanke.

W przyjęciu na koszt gminy uczestniczą wszyscy kawalerowie od 21 do 28 roku życia zupełnie bezpłatnie. Zwykle po biesiadzie całe młode towarzystwo udaje

się do sali miejscowej restauracji, gdzie odbywają się zabawy z dorodnymi córkami mieszczańskimi.

Jak opowiadają starzy obywatele, zwykle po tej zabawie miastu przybywa więcej par małżeńskich, w szczególności i zgodzie.

Spotkanie

— Przejdźmy na drugą stronę ulicy. Z tej strony idzie Karol, któremu jestem winien dziesięć złotych.

— Nie bój się nic. Karol zechce przed nami, bo mnie winien on dwadzieścia złotych.



RADOŚĆ W BULGARII

Urodziny bułgarskiego następcy tronu wywołały w całej Bułgarii spontaniczną radość. Na zdjęciu król Borys wraz z córeczką na balkonie pałacu w Sofii przyjmuje owacje ludności